Nr 52. Kraków, Sobota 1 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 korony 20 halerzy.

Emancypacya Austryi.

Obecny austro-węgierski minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, obejmując tekę swoją po hr. Gołuchowskim, nie sądził z pewnością, że tak w austryackiej Radzie państwa, jakoteż i w delegacyi spotka się z bardzo stanowczą opozycyą i niemniej stanowczym sądem o wielce — mówiąc łagodnie — niemiłych stronach przymierza z państwem niemieckiem, a właściwie z Prusami, które przywłaszczyły sobie wyłącznie kierownictwo w zagranicznej polityce Rzeszy. Dotąd austryacką Radę państwa usuwano starannie od wszelkiego wglądania w politykę zagraniczną państwa, zaś delegacya austryacka chorowała wprost na hypertrofię lojalności i nie myślała nigdy nawet o najlżejszej krytyce kroków ministra spraw zagranicznych.

Zmieniły się czasy dzięki powszechnemu głosowaniu. Mamy wreszcie parlament ludowy, a dzięki tej okoliczności zmieniła się również i delegacya austryacka. Kiedy aż dotąd wyłącznie węgierska delegacya zdobywała się na krytykę zagranicznej polityki państwa, obecnie rolę tę objęła delegacya austryacka, idąc za przykładem Rady państwa. Pamiętną pozostanie dyskusya austryakiej Izby posłów nad polityką pruską wobec Polaków, dyskusya, podczas której tak silnie napiętnowano tę politykę — a przełomową pozostanie w tradycyi delegacyi austryackiej wczorajsza dyskusya na tem samem tle w komisyi dla spraw zagranicznych. Po wystąpieniu delegata Głąbińskiego, który oświetlił rolę historyczną Prus wobec Polski, tudzież Austryi, wczoraj zabrał w rzeczonej komisyi głos p. Kramarz i wypowiedział otwarcie oddawna odczuwaną prawdę, że trójprzymierze wychodzi na wyłączną korzyść Prus, poczem zażądał, ażeby w traktacie sojuszowym wyraźnie określono „casus foederis“, a to celem usunięcia niebezpieczeństwa wojny z powodu imperyalistycznej polityki Niemiec. Delegat Kramarz, z równą otwartością oświadczył, że pruska polityka wobec Polaków nie mogłaby przybrać takich rozmiarów i takiej formy, urągającej wszelkiemu poczuciu etyki, gdyby Austrya nie poddawała się zupełnie kierownictwu Prus i nie pozwalała na lekceważenie uczuć większości ludów, żyjących w Austryi. A jakie usposobienie przeważało w komisyi, świadczy fakt, że delegat Dresel, nie zgadzając się na wiele zarzutów, poczynionych rządowi niemieckiemu, jednak uznał oświadczenia rozmaitych kół w tej kwestyi za uprawnione, tudzież wskazał na nie, jako na „termometr, określający temperaturę, panującą w delegacyi“.

Baron Aerenthal odczuł ową temperaturę bez spoglądania na termometr polityczny, odczuł ją już od chwili, gdy przeciwko sojuszowi z Niemcami podniosły się tak liczne głosy w Izbie posłów. To też nie myślał już o gromieniu opozycyjnych mowców, ale zajął wielce skromne stanowisko obronne. Wypowiedział szereg komunałów na temat pożytku, płynącego z trójprzymierza dla utrzymania pokoju, a potem zdobył się na wielce łagodną polemikę dla koniecznej formalności.

„Jeden z mowców — mówił br. Aerenthal — wciągnął dzisiaj w dyskusyę wewnętrzną politykę innego państwa. Ja zaznaczyłem już na posiedzeniu austryackiej delegacyi, że uważam to za niebezpieczny środek, i że ja, co do stanowiska rządu do tej kwestyi, muszę obstawać przy zasadzie, że nie jest pożądanem wciąganie spraw obcych mocarstw w dyskusyę. Szanowny pan delegat Kramarz oznaczył moje zachowanie się jako za mało energiczne i sądził, że powinienem był z powodu wewnętrznej polityki Prus wkroczyć. Atoli ja jestem zdania, że to byłoby energią chybioną, któraby także nie prowadziła do celu. Ale ja zachowuję energię aż do chwili, gdyby z jakiejś innej strony miano zrobić próbę wmięszania się w naszą wewnętrzną politykę, wypadek, który — jak mam nadzieję — nigdy nie nastąpi“.

Jak widzimy, odpowiedź barona Aerenthala wypadła bardzo łagodnie, była wprost tylko zadosyćuczynieniem koniecznej formalności dla Berlina. Uważamy to za początek wielce pożądanej emancypacyi Austryi z pod przemożnego, ale niestety zgubnego wpływu Prus. Podobnym torem polityka zagraniczna Austryi toczyć się nadal nie może.

Widmo wywłaszczenia.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Poznań, 27 stycznia.

II.

W jeszcze więcej ponurem świetle zarysowuje się przyszłość posłowi drowi Zygm. Dziembowskiemu:

— Pamiętajmy — mówił mi w toku dłuższej rozmowy — że do niedawna jeszcze leniwie, uporniie napływający kolonista niemiecki w ostatnich czasach przybywa gromadnie, że komisya kolonizacyjna nie napotyka pod tym względem na takie trudności, jak dawniej, i zamierza wyznaczać premie dla robotników rolnych, osiedlających się na naszej ziemi... Przez wywłaszczenie ucierpi najwięcej polski kupiec, lekarz, adwokat, jednem słowem ucierpią miasteczka, których byt i rozwój zawisł ściśle od wsi. Rugowanie Polaków z roli i bojkot zagrażają egzystencyi wielu rodzin. Nie dziwiłoby mnie, gdyby ten i ów już dzisiaj zwijał namiot, nie czekając ruiny.

— A gdzie skierują się kapitały, osiągnięte przez wywłaszczenie?

— Pomiędzy wielkimi obszarnikami ujawnia się niemałe zniechęcenie. Wielu z nich, mając znaczne kapitały, a mianowicie ludzie w sile wieku, żądni zajęcia, wyemigrują zapewne, wbrew nawoływaniom, z kraju „porządku i miłości Bożej“... W kołach finansistów słyszałem zdanie, że skutkiem wywłaszczenia wzrosną depozyta bankowe i uruchomią się kapitały, lecz uważam to za złudzenie, bo chociaż z jednej strony nastąpi przypływ pieniędzy, to z drugiej przez upadek drobnego handlu obniżą się depozyta. Wielki przemysł, nie istniejący prawie u nas, i w przyszłości nie będzie istniał, wszelako powiększy się nasza własność gruntowa w miastach.

— A chłopi?

— Z wywłaszczeniem chłopów nie będą władze kolonizacyjne tak pohopne.

— Dlaczego?

— W nadziei, że wysepki chłopskie dadzą się połknąć przez morze niemczyzny.

Podczas gdy między posłami pesymistyczne panują zapatrywania, finansiści poznańscy z ufnością patrzą w przyszłość. Celem wysondowania opinii w tej sferze udałem się do dyrektora najpoważniejszej naszej instytucyi, Banku Spółek zarobkowych, p. Michała Więckowskiego.

— Najważniejszem zagadnieniem z finansowego punktu widzenia — mówił p. Więckowski — jest, na jakiej podstawie komisya oceniać będzie wartość ziemi. Czy według renty, czy według cen obecnych, czy też wreszcie — czego przypuszczać nie chcę — według taksy landszaftowej... Niedawno doręczono ministrom broszurę, dla nich wyłącznie przeznaczoną, obliczającą jak najściślej wartość majątków, a mianowicie tych dóbr, które są pod zarządem Izb handlowych. — Otóż z tej broszury wynika, że, dzięki nakładom, dochody z hektaru powiększyły się przynajmniej w trójnasób. Należałoby zatem płacić ceny nie niższe, aniżeli teraz, lecz o wiele wyższe. Czy komisya uwzględni to?... To pytanie.

— Zapewne wywłaszczenie wpłynie na to, że żywioł polski zmieni się jeszcze więcej z rolnego w przemysłowy?

— Niewątpliwie. Wprawdzie przemysł nasz jest w arcyniewdzięcznych warunkach; paraliżują go cła ochronne, konkurencya niemiecka i bojkot. Mimo to wszakże wyrosło na naszym gruncie kilka bardzo poważnych, europejskich firm, jako to fabryka papierosów, fabryka wódek, fabryka artykułów dewocyjnych — wszystko domy pracujące na wywóz. Niema powodu, dla którego przemysł nasz nie miałby święcić innych tryumfów. Dla kapitałów, uzyskanych przez wywłaszczenie, znajdzie się korzystna lokacya. N. p. w tej chwili kiełkuje, albo raczej dojrzewa już myśl założenia polskiego Towarzystwa zabezpieczeń od ognia. Przedsiębiorstwo nie ryzykowne. Rzecz wielkiego znaczenia. Pominąwszy, że dałoby to utrzymanie setkom rodzin polskich, ale zogniskowałoby polskie kapitały, płynące dziś w niemieckie kanały, a znaczne fundusze rezerwowe tego Towarzystwa, jakie nagromadziłyby się w przeciągu lat kilkunastu, pracowałyby dla polskiego handlu, społeczeństwa. Przypuszczam, że niejeden z polskich obszarników, wyrugowany ze swych włości, przeniesie się w szczęśliwsze dzielnice polskie, ale wygra ten, kto zostanie...

— A zatem wywłaszczenie nie przedstawia się panu zbyt groźnie?

— Nie! — odparł z naciskiem p. dyr. Więckowski i począł opowiadać o rozkwicie młodych Spółek zarobkowych, wydobywających i uruchomiających coraz nowe kapitały polskie, o wpływie tychże na umoralnienie warstw niższych, których oszczędność, skrzętność i pracowitość są zdumiewające.

— Ale czy Spółki zarobkowe — zauważyłem — będące solą w oku nieprzyjaciół naszych, nie będą wystawiane na zamach ze strony rządu?

— Ależ my nie zajmujemy się polityką! — zawołał p. W., a ponieważ urzędnik bankowy złożył przed nim niebotyczny plik aktów, pożegnałem go, pod tym ostatnim względem nie uspokojony, lecz natchniony wiarą we własne siły.

A gdzie indziej spotkałem się z taką samą ufnością.

— I ja nie załamuję rąk rozpaczliwie — ozwał się p. Marcin Biedermann, znany szermierz, stojący w pośrodku walki o ziemię, gdy wspomniałem o wrażeniu, wyniesionem od pana dyr. Więckowskiego. — Nie zgładziło nas 450 milionów, nie zmiażdży nowych 275. Wykrzesaliśmy ze siebie liczne cnoty gospodarcze, dalsza walka tylko je potęguje. Ale nie koniec na tej ustawie... Przyjdą inne prawa wyjątkowe, a mianowicie formalne zniesienie i tak już iluzorycznych swobód parcelacyjnych. Dotąd nie było wolno budować domów na parcelach, teraz nie będzie wolno nabywać parceli. Odnośną ustawę przygotowuje ministeryum rolnictwa.

— Czy uchwalona ustawa kładzie kres istnieniu banków parcelacyjnych?

— Bynajmniej, aczkolwiek utrudni i tak trudną ich działalność wielce. Banki te w nowych warunkach nabywać będą włości pod grozą wywłaszczenia ze stratą, gdyż nowa ustawa nie określa normy taksowania majątków. Sądzę wszakże, że bądź co bądź komisya płacić będzie zmuszoną przy wywłaszczeniu przynajmniej taką cenę, jaką zapłacił wywłaszczony, zwłaszcza, że ustawa zawiera klauzulę, mocą której można odwołać się, co się tyczy sumy odszkodowania, nawet do najwyższego trybunału Rzeszy. A trybunał ten był dotąd — można powiedzieć bezstronnym. Zresztą, Izba panów niezawodnie poczyni w tym względzie uzupełnienia, ograniczy kompetencyę komisyi pod względem oceny dóbr.

— Czy ubytek ziemi nie da się powetować przez nowe zdobycze?

— Wszelki ubytek zdołamy wyrównać, jeśli obywatele wywłaszczeni będą dość rozumni i obywatelskim duchem ożywieni, aby bez zwłoki nabywać nowe włości. W takim razie miliony rządowe wyczerpałyby się bezowocnie. Obawiam się wszakże dodatkowego ataku z innej strony...

— Jakiego?

— Słyszał pan, że na wyraźny rozkaz ministra, który niby to nie wywiera wpływu na akcyę Banku państwa, bank ten przestał przyjmować weksle, na których figuruje mój podpis. To mojem zdaniem, nie koniec, lecz początek. Po Biedermanie przyjdą inni; pocznie się bankowy bojkot polskich firm.

— Zdaje się, że obawy pańskie dzielą także inni. Coś podobnego słyszałem z ust bankiera, dra Pernaczyńskiego.

— Doskonale, że finansiści już dziś zastanawiają się nad tą ewentualnością. Jest bardzo możliwem, że rząd wpłynie ujemnie na banki hipoteczne...

— Aby wypowiadały hipoteki polskim właścicielom dóbr? — podjąłem.

— Tak jest, ale i pod tym względem niema powodu rozpaczać. Przypuszczam bowiem, że właśnie w tym kierunku skierowałaby się działalność banków parcelacyjnych, zwłaszcza, że wywłaszczenie dostarczy potrzebnych kapitałów.

— Tak tedy — dokończył p. B. z uśmiechem — rząd sam będzie bił się własną bronią...

Maciej Wierzbiński.

Echa z Warszawy.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 27 stycznia.

Po trzechletniem wrzeniu w państwie rosyjskiem Królestwo Polskie doczekało się wreszcie autonomii. Nie posiada wprawdzie ani samorządu, ani Sejmu krajowego, ale posiada jednego „autonomistę“, wielkorządcę Skałłona, całkiem od Petersburga niezawisłego. Tak bywało w Rzymie starożytnym, w prowincyach oddalonych, np. w Chalkis, Brytanii, Syryi, gdzie legaci dzierżyli władzę cezarów, z tą wszakże różnicą, że legiony italskie niosły z sobą urządzenia municypalne, „ius civite“, i tym podobne zdobycze cywilizacyi, podczas gdy pułki moskiewskie obdarzają ludność co najwyżej... chorobą w różnych objawach.

Skałłon wiesza i wiesza w cytadeli. Od czasu do czasu ułaskawi kogoś ze skazanych na śmierć i ma się pewność, że jest to albo zwykły bandyta, albo człowiek, który mógł się był na przyszłość przydać naczelnikowi „ochrany“, słynnemu Zawarzinowi. Ów Zawarzin jest to osobistość niemal legendowa. Siedzi w ratuszu w apartamencie wspaniałym, otoczony wojskiem szpiclów i wydala się, podobno, tylko w przebraniach, trudnych do rozpoznania. Widzenie się z nim jest równie utrudnione, jak z jego ekscelencyą, konstytucyjnym prezesem ministrów Rosyi — Stołypinem.

Jednym z najbliższych przyjaciół Skałłona jest konsul niemiecki w Warszawie. To „entente cordiale“, bardzo zresztą zrozumiałe, gdyż Skałłon sam jest Niemcem, odbija się na całej polityce biurokracyi tutejszej względem spraw niemieckich w Królestwie. Pisma całkiem lękliwie przeprowadzają ideę bojkotu towarów niemieckich, obawiając się represyj. Zdawałoby się, po gwałtownem wezwaniu społeczeństwa do silnej odpowiedzi Niemcom na ich prawa wywłaszczycielskie, pisma będą codziennie przypominać obowiązek wytrwałego bojkotu. Tymczasem milczą. Rozmaite „Vereiny“ i stowarzyszenia gimnastyczne niemieckie w Łodzi czy gdzieindziej, wreszcie język niemiecki w szkółkach, cieszą się łaskawą opieką władz rządowych. Przyjaciel zaś Skałłona, konsul niemiecki, strzeżony jest pilnie przez policyę. Mieszka tuż przy naczelniku żandarmów Utgofie, a w sieniach jego domu zawsze stoi policyant. Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem — zawsze.

Bandytyzm w Warszawie zmniejszył się znacznie. Wszystko powraca do normy dawnej. Wydaje się, jakgdyby wypadki trzech lat ostatnich sprawiły tyle skutku, ile hałas i plusk rzuconego w wodę kamienia. Kamień wpadł, kręgi wzburzonej wody coraz mniejsze, aż nikną. Krzyki o ruinie materyalnej kraju były mocno przesadzone. Rzeczywiście ucierpiała Łódź. Warszawa bawi się w karnawale zawzięcie. Na wsi zaś dawno już nie było takich dobrych czasów. Ceny zboża podwójne, inwentarz w cenie, budują się gorzelnie, pieniądz płynie, zabawa goni zabawę. Słowem, jak było w Polsce, nogi spełniają zawsze swój święty obowiązek, głowa — nigdy.

Zamknięcie Macierzy! Kraj był do tego stopnia ogłupiony przez politykomanów, że przypuszczał, iż biurokracya rosyjska zcierpi instytucyę, posiadającą choćby cień niezależności, a zatem jej wrogą. Przy trupie Macierzy rozegrała się przykra nad wyraz scena. Zarzucono sobie zdradę i denuncyacyę. Głównemu działaczowi Macierzy, energicznemu A. Osuchowskiemu, pewna grupa narodowej demokracyi przypisała takie czyny. Kierownik Macierzy w istocie, poza poglądami politycznemi, które nas tutaj nie obchodzą, posiadał rozum, mówiący mu stanowczo, że zadaniem Macierzy jest oświata, a nie polityka. Bronił Macierzy na dwa fronty, przeciwko biurokracyi, która czychała na każdy krok nieroztropny ze strony zarządu, i przeciwko własnym współpracownikom i własnym rodakom, którzy zachowali się jak ludzie podrażnieni niedaniem się własnych zamiarów, a nie zdobyli się na to, aby błędy swoje przyznać i przyłączyć się rzeczywiście do ogólnej sprawy narodowej. Obrona wszakże była za trudna. Macierz paść musiała pod naporem przemocy biurokracyi rosyjskiej i nietaktu własnego otoczenia.

„W polityce wszelkie środki są dobre.“ Słyszałem niejednokrotnie ten pogląd, wygłaszany dumnie przez warszawskich polityków. Zapewne, że koła wozów politycznych obracają się szybko i miażdżą wszystko, cokolwiek dostanie się pod obręcze. Ale trzeba rzeczonemu zdaniu przydać poprawkę: „wszelkie środki prowadzące do osiągnięcia celu.“ Polityk, który przegrał, który celu nie dopiął, jest częstokroć zbrodniarzem. Opinia rzuca się na niego i tratuje bez miłosierdzia. Słusznie, nie podejmuj się tego, czego nie jesteś w stanie dokonać. Ludwik XI, Richelieu, Henryk VIII, Piotr Wielki, Bismarck, dopięli tego, czego dopiąć chcieli. Politycy polscy w Królestwie w

---

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

7 (Ciąg dalszy.)

Tam, na chodniku, odbyła się taka prowizoryczna narada.

— Wot kakoj durak, wot kakoj durak, wy widzieli gaspada?!... Mnie, mnie wziatku i kakuju?... Piat rublej! Tfuj! Naplewat' mnie na piat' rublej!... Ja jewo, ja jewo skruczu!... — irytował się porucznik, nie mogąc sobie darować tego niezręcznego ruchu łokciem.

— I kak on dieńgi — to dzierżyt, kak on ich dzierżyt, ruki sołomiennyja... Wot durak, wot uż durak!...

Brandmajster urażony, iż gamajda Pafnucy nie zwracał się wcale do niego, zmarszczył czoło poważnie.

— Durak to durak, a jewo wsio taki nada zakryt'. Prawda, panie doktorze? — zwrócił się do lekarza. — Zamknąć go juchę, niech popiszczy rybeńka!

Pikura otwierał już usta, by dać głos za projektem von der Rappa, kiedy Kudralskiemu uśmiechnął się figiel złośliwy.

— Panie poruczniku, jabym powiedział tak: to człowiek biedny, zahukany, z niego już tak nie będzie nic, więc co go tam jeszcze zamykać? Opiszemy go zacnie, sprawiedliwie, a potem to już go sam pan podpułkownik Cyc pomiętosi, jak się należy.

Zdanie to było jasne i trafiło pomocnikowi komisarza do przekonania niby w cedno.

— Wot rezon, wot rezon! Tak i nada budiet zdiełat'.

Przed oczami zamajaczyła mu czerwona mięsista twarz zwierzchnika, udzielającego mu na drogę takiego zwięzłego napomnienia.

— Tolko wy uż Iwan Iwanowicz nie wsio sami, nie wsio. I mnie nada czto nibut' da pasmatriet'.

— Da, da, wot rezon, wot rezon! I jemu nada czto nibut' da pasmatriet'...

Zwrócił się do Mętlickiego.

— Pasłuszajtie, Mientlickij, wy kak widieli tak wsio i opiszytie... Bezpariadok, won, griaź... Eto uż samamu pristawu na rezoluciu.

. . . .

Powoli zbliżała się trzecia i członkowie komisyi pod przewodnictwem Zotikowa czuli się niezmiernie sfatygowani.

Przeszli całą Pilawską do Soterowego placu, obeszli plac, skręcili w Rude koty, by stamtąd przez Nafcianą, Polipkową, koło bazaru Zawiórskiego, przez koszary prostowskie i wąski zaułek piwarski wydostać się na szeroką barona Goldinga, gdzie od niedawna urządził się najstarszy Kosma Nadziurewicz.

Był to szmat drogi nielada i brandmajster do takim forsownym jak dla urodzonego kawalerzysty przemarszu utykał na obydwie pałąkowate nogi, pomimo czego zdradzał niezwykłe ożywienie i humoru, jakgdyby mu przybywało.

Śmiał się i dowcipkował, opowiadał przeróżne zabawne dykteryjki, podtrzymując w ten sposób wesołe usposobienie towarzyszy, którzy również na nie skarżyć się nie mieli zamiaru.

Wszystkie te, oglądane przez nich za ten czas ostatni zdrowe, pełne życia postacie pozostawiły w ich pamięci przyjemne tylko prawie wspomnienia.

I Dziuberko i Wujlulski i Eberchen i Czyż i Mastel i Biedlein i Noster i Schümmel i Socki zaliczeni być mogli śmiało do rzędu majstrów, pojmujących stosunki społeczne i rozumiejących swój interes.

Jeżeli mieli oni swoje słabe strony, jeżeli który z nich zasłużył sobie na tymczasową nazwę świni, toć przecież i Siemion Warłaamowicz Cyc też dzięki Bogu zajmował stanowisko i rwał się do pracy siłą całej pary, na ogół zaś biorąc...

Tak, niema się co skarżyć, na ogół przedstawiało się to wcale pokaźnie.

A ile taktu, ile delikatności!

Mastel na przykład założył się o 50 rubli z panami urzędnikami, że przelizie przez okienko swojego warsztatu, no... i nie przelazł! I dlaczego?... Może dlatego, że był taki gruby?... Bynajmniej! — Może okienko?... Phi!... Są i mniejsze okienka w piwnicach... Poprostu oto nadął się tak, dla żartu!

I szli członkowie komisyi i w głowach im się troszkę kręciło, ten i ów rozluźniał z tyłu u spodni patki, a każdemu przed oczami tańcowały takie kolorowe płatuszki, żółte, zielone, niebieskie...

Nawet bothwelowska twarz porucznika okazywała dobre chęci pogodzenia się ze światem. Jedynie dodawanie sprawiało mu pewne trudności.

— Diesiat' a diesiat' — dwadcat', dwadcat' a dwadcat'... Tfuj, czort tiebia pabiery!... Dwadcat' a diesiat' — tridcat', tridcat' a tridcat'... Tfuj, czort by tiebia drał!... Tridcat' a diesiat'...

Kudralski, który do tej pory nie przestrzegał wcale miary ani w jadle, ani w napoju, ani w humorze, teraz brał się widocznie w kupę i usiłował iść po równej linii, prosto, jak strzelił.

Parę razy przysuwał się do lekarza, probował iść z nim nogą w nogę, wreszcie porzucił go bez powodu i prawie że położył swą brodę na porucznikowskiej szlifie.

— Co pan porucznik się gniewa?...

Zotikow spojrzał na niego zdumiony.

— Niet! A wy od kuda eto?...

— Ja tak, bo pan porucznik coś mruczy.

— Mruczyt?... Nu, eto niczewo, prosto napiewaju.

— Ano, to przepraszam. Myślałem, że panu porucznikowi o tego Nadziurewicza.

— Nadiuriewicza?! I... naplewat'. On czełowiek gawariat smiesznoj. Mnie jewo na czto?

Pan Walenty wysunął się kapeńkę na front.

— O, niech pan porucznik nie mówi. O nim nie można tak.

— Nie możno?

— Naturalnie nie można. On więcej, niżeli śmieszny.

— Bolsze?... A cztoż on takoje?

— Cztoż?... On panie poruczniku waryat, poprostu niebezpieczny waryat.

Idący przodem von der Rapp posłyszał ostatnie słowa.

Zwolnił znacznie kroku.

— Waryat?... Kto tam znowuż waryat?

— A ten, ten Nadziurewicz starszy. To już cała rodzina taka. Stary, opowiadają...

Brandmajstrowi przypomniała się historya.

— Poczekaj pan, poczekaj... Czy to ten Nadziurewicz to Kosma?

— Kosma, panie kapitanie, ten sam, Kosma. Syn tego starego...

— Tego starego?... A to ja jego znam, ja jego doskonale znam.

Śmiać się zaczął na całe gardło.

— Ha, ha, ha!... To ten, ten cudak!... Doskonale, doskonale!... Cudak, straszny cudak. Wiem o nim bardzo komiczną historyę... Ha, ha, ha!... Jeżeli to ten sam, jeżeli... Paruczik i wy pasłuszajtie — zwracał się do Zotikowa. — Eto oczeń kamiczeskaja istorja... Ha, ha, ha... Jakiem służył jeszcze w pułku, uważacie panowie... Kagda ja jeszcze służył w pałku... to bardzo często bywałem u pewnego naczelnika wojennego... Znajetie, woinskij naczalnik. W etom garadkie było prisutstwie po ispołnieniu woinskoj pawinnost... Znajetie Roków?... Nie znajetie?... Eto w mielickoj gubiernii... — objaśniał Iwana Iwanowicza i zaraz spoglądał na resztę słuchaczy.— A ci Nadziurewicze, uważacie panowie, to z Mielna są, z samego. Znają ich tam wszyscy, jak zły grosz... Eto widitie, takaja miełko pamiestnaja szlachta.

— Szliachta?... Dwarianie?...

— Da, da, jej Bohu, dwarianie. Ja ich znaju... Wiedziałem nawet, jakim się oni herbem pieczętują... Zaraz... zaraz...

Potarł ręką czoło, lecz nie wpadło mu nic do głowy. (C. d. n.)

ciągu lat trzech ostatnich chcieli iść torem despotycznym, mieli i okazali tę bezwzględność, jaka rzeczywiście potrzebną bywa do dopięcia celów w chwilach przełomowych, ale nie mieli tego rozumu, nie mieli tego geniuszu, jaki rozwikłuje i ocenia splątanie nici przyczyn i skutków. Była to polityka nieudolności, która nie dała społeczeństwu niczego, żadnych zdobyczy realnych, natomiast okazała wrogiemu rządowi wszelkie słabe strony społeczeństwa polskiego. Odkrycie naszych kart Petersburgowi jest tym ciężkim zarzutem, którym historya obarczy polityków 1905—1908 r.

Analogie historyczne zawiodły ich, bo zawieść musiały. Dzieje konstytucyi austryackiej nie są miarodajne dla państwa rosyjskiego. Jakkolwiek centralistyczne i despotyczne były rządy dynastyi Habsburgów, odrodzenie państwa na gruncie współżycia narodów było tam możliwe i dokonało się, albowiem i grunt sam zawierał pierwiastki kultury rzymskiej i liczebny stosunek tych narodów jest taki, że żaden nie występuje w przewadze nadmiernej. — Państwo rosyjskie posiada w środku zwarty rdzeń czysto-rosyjski, do którego należą trzy czwarte ludności na kresach, zaś nieszczęśliwą jedną czwartą tak zwanych „inorodców", przywiązanych siłą do olbrzymiego środkowego cielska, niezdolnego do aktów twórczych, ani cywilizacyjnych. Niezdolności tej dowiodła wojna japońska, a jeszcze niezbiciej to, co się po tej wojnie stało. Zupełna ślepota rządu, oddanie się w ręce Prusom dla ratowania ochlokracyi biurokratycznej od zaporu konstytucyjnego, są objawami zupełnego rozkładu.

Wszelka polityka polska, na ustrój konstytucyjny w Rosyi obliczona, okazała się dla narodu bałamutną i demoralizującą. Nieudane narodowe ruchy zbrojne, pomimo ofiar i strat, jakie przynoszą, mają tę dobrą stronę, że nie sieją zgnilizny, przeciwnie, pozostawiają w spuściźnie tradycyę bohaterstwa. — Nieudałe ruchy polityczno-papierowe, niepoparte niczem protesty, wezwania i adresy, zostawiają zawsze niezdrowe powietrze. — Wszyscy papierowi rycerze wolności, pozostają żywi na arenie, a że przywykli politykować i trudno im zejść z miejsc publicznych, na które się byli wdrapali, więc w dalszym ciągu będą mącili wodę. Żołnierz armii pobitej albo pójdzie w niewolę, albo będzie uciekał z pola bitwy, albo polegnie z bronią w ręku; polityk nieudolny będzie krzyczał na pobojowisku, dopóki nie straci głosu od chrypki. Tacy pogrobowcy polityczni są fatalnym dla społeczeństwa serwitutem.

Jedyne to było widowisko, — jakie widział świat: nawoływano do postępowania konstytucyjnego, politykowano, jak polityką stronnictwa w Austryi, Francyi, Anglii, w kraju, gdzie rządowi ani się śniła konstytucya, gdzie nazwano ją za „bunt". W najzupełniejszem przekonaniu o swej wytrawności, rozumie i patryotyzmie, posłowie polscy w Dumie skamienieli w swej wierze, jak mandarynowie chińscy, spodziewali się zaimponować biurokracyi rosyjskiej swą wiedzą, rozwagą i powagą. — Biurokracya zaś użyła ich tak, jak w historyi stronnictw polskich używała zawsze; przy ich pomocy uspokoiła ruch w Królestwie, dowiedziała się od nich wielu rzeczy, które przetopi na własny metal i ściemięży tych, których zastosuje, w końcu zaś, gdy stali się już dla niej nieużyteczni, powiedziała im: „poszli won"!

I jeszcze raz w historyi Rosyanie nazwali nas: „bezmózgimi Polaczkami". Ci ludzie, którzy podjęli się naszej reprezentacyi w Petersburgu, powinni byli lepiej znać historyę Polski, historyę Rosyi i charakter biurokracyi i dwie jedyne na nich działające siły: strach i łapówkę. — A oni przed tygrysem tańczyli menueta — pragnąc go cywilizacyą swoją oczarować.

Reprezentanci nasi, przez nieudolność swoją, podali biurokracyi rosyjskiej dokładny spis sił naszego narodu, a że ten wypadł nawet poniżej rzeczywistości, odwlekli podobno możliwość jakichkolwiek reform. Ludziom tym zbyt trudno przyszło się do winy, którąby im społeczeństwo tak dobroduszne, jak polskie, z łatwością darowało.

Zdemoralizowawszy naród przy potrójnych, bezpłodnych wyborach, do tego stopnia sami zatracili poczucie zdrowego życia, że intrygowali w takiej instytucyi, jak Macierz, wiedząc o tem dobrze, że biurokracya czyha już na nią, jak na swą zdobycz. — Gdy Macierz zamknięto, rzucili się na dzielnego jej kierownika, aby odwrócić od siebie atak opinii, a zwrócić go w inną stronę.

Plan się nie udał. Przegrali. Społeczeństwo stanowczo stanęło po stronie niedoszłej ofiary. Może ten fakt będzie początkiem uzdrowienia naszych stosunków.

Ludzie straciwszy wszystko, co mieli do stracenia, ocкną się wreszcie. *Beniowski.*

Z ankiety szkolnej.

W uzupełnieniu naszych sprawozdań z ankiety ministeryalnej w sprawie reformy szkół średnich, podajemy przemówienia kilku polskich uczestników ankiety, których pogląd na reformę naszej szkoły średniej nie jest zupełnie obojętnym dla naszego ogółu.

Rozprawa ogólna toczyła się około pytań, o ile nasze szkoły średnie (gimnazya i szkoły realne) potrzebują poprawy, o ile utworzenie nowego, pośredniego typu szkół średnich jest wskazanem, o ile abituryentom szkół realnych ma być otwarty dostęp do uniwersytetów, jak możnaby zapobiedz zbytecznemu napływowi uczniów do szkół średnich i o ile odpowiednia rewizya uprawnień uczniów kończących szkoły jest pożądaną?

Dyrektor Ignacy Petelenz: Z obszernej i gruntownej dyskusyi, którą dotąd przeprowadzono, stwierdzić można jako ogólną opinię, że dzisiejsze szkoły średnie tak gimnazyum, jako też i szkoła realna, wymagają wprawdzie pod wieloma względami gruntownej reformy, w istocie swej zaś nie są przestarzałe i powinny nadal być utrzymane; powtóre, że nauka obydwu języków klasycznych powinna w gimnazyach i nadal pozostać; dalej, że obydwie szkoły mają być równouprawnione pod warunkiem, że realna szkoła zostanie uzupełnioną ósmym rokiem. Nadto oświadczono się przeciw zaprowadzeniu jednolitej szkoły średniej, a raczej za utworzeniem różnorodnych typów równouprawnionych. Że ze skarg na dzisiejsze szkoły średnie znaczna liczba jest uzasadniona, nie ulega żadnej wątpliwości. Poprawa stosunków jednak wtedy tylko będzie skuteczną, jeżeli będzie się dążyło do usunięcia prawdziwych wad. Pod tym względem jednak, w pierwszym rzędzie nigdy do naprawy stosunków nie doszłoby się, gdyby uznano za słuszne zapatrywanie, wypowiedziane w referacie, zresztą tak sympatycznym, pani Exnerowej, która utrzymuje, że ogół dzieci wstępujących do gimnazyum, formalnie entuzyastycznie pragnie wiedzy, a tylko przez niewłaściwe postępowanie nauczycieli rychło się zniechęca. Prawdą raczej jest, że młodzież ta przedstawia się jako różnorodny najczęściej bardzo oporny materyał, z którego dobrze wielka praca i umiejętność nauczyciela zdoła w latach stworzyć niejako dzieło sztuki. I skarga ryczałtowna na nauczycieli jest nieuzasadniona. Od nauczyciela wymagać musimy oprócz naukowej kwalifikacyi także dobrego wychowania i szczerej życzliwości dla młodzieży, ale musimy także dla niego stworzyć w szkole warunki, wśród których skutecznie pracować może. Przepełnienie jednak szkół — mowca ilustruje to przedewszystkiem statystyką szkół galicyjskich — niweczy usiłowania najdzielniejszych nawet nauczycieli, bo uniemożliwia indywidualizowanie przy nauczaniu i przy wychowaniu pracy. Zaopatrzenie szkół w dostateczną liczbę uzdolnionych nauczycieli i usunięcie przepełnienia szkół, uważam tedy za pierwszy główny i jedynie skuteczny warunek usunięcia całego szeregu wad naszych szkół średnich. Znakomity jednak referat szefa sekcyi, p. Juraszka, zawierający nader cenny materyał statystyczny, we wnioskach swoich nie podaje skutecznych środków do usunięcia przepełnienia szkół. Na to w pierwszym rzędzie trzeba finansowych środków, by módz tworzyć tyle szkół, ile ich rzeczywiście potrzeba. Nadto skutecznem być może tworzenie odpowiednich szkół zawodowych. Dokonywanie ścisłego doboru pomiędzy uczniami jest obowiązkiem nauczyciela, ma swe granice wyraźnie wytknięte. Niezdolnych do wyższych nauk musi on usuwać, ale dążeniem jego i usilnem staraniem będzie zawsze raczej dopomaganie jak największej liczby poruczonych mu wychowanków do zamierzonego celu.

Co do drugiego pytania, odnoszącego się do utrzymania obydwóch języków klasycznych w gimnazyach, podkreśla mowca, że dokładna znajomość świata starożytnego, historyi i kultury Greków i Rzymian są dla wykształconego człowieka niezbędne. Że należyte pielęgnowanie greki i łaciny prowadzi do tego celu, nikt nie zaprzeczy. Tak samo jednak nie zaprzeczają najznakomitsi znawcy świata starożytnego, będący oraz szczerymi zwolennikami języków klasycznych — mowca wskazuje na referat prof. Morawskiego — że i bez znajomości języków klasycznych można uzyskać ten cel. Słyszy się jednak z ust znakomitych filologów także i to, że sposób nauczania łaciny, a zwłaszcza greki, jaki się praktykuje w dzisiejszem gimnazyum, nie prowadzi do celu. Mowca przestrzega tedy przed zbyt pochopnem wprowadzaniem nowych przedmiotów do gimnazyum, bo mogłoby się to stać li kosztem języków klasycznych; jeżeli jeszcze zawsze uważa większość ludzi wykształconych języki klasyczne za niezbędnie potrzebne, natenczas muszą one mieć dostateczny czas do dyspozycyi, aby módz wywierać błogi swój wpływ. Że nauczyciel filologii klasycznej nie powinien być jednostronnie wykształconym człowiekiem, rozumie się samo przez się. Miejsce dla innych koniecznie potrzebnych nauk tak w gimnazyum, jako i w szkołach realnych, da się uzyskać przez redukcyę materyału naukowego wogóle, tudzież przez zaniechanie dwustopniowego nauczania niektórych przedmiotów. Jak dla gimnazyów szkodliwemby się okazać musiało wprowadzenie nowych realistycznych nauk i nowożytnych języków, tak i realna szkoła przez zbyteczne humanizowanie straciłaby musiała swój charakter i chybiłaby swego celu, którym jest uzyskanie ogólnego, wyższego wykształcenia (takiego samego jak gimnazya) na podstawie uprawiania nauk matematyczno-przyrodniczych i języków żyjących. Że szkoła realna powinna i musi otrzymać zupełne równouprawnienie z gimnazyami, nikt dzisiaj nie zaprzecza. Uzupełnienie jej ósmym rokiem, bez powiększenia materyału naukowego, wyjdzie jej samej na korzyść.

Co do tworzenia nowych typów szkół równouprawnionych, zauważyć należy, że wszelkie próby w tym kierunku należy powitać tem bardziej. że myśl stworzenia prawdziwie jednolitej szkoły średniej dotąd się nie przyjęła. Założono w większej liczbie tylko szkoły o ogólnym niższym stopniu, wprowadzającym na wyższym bifurkacyę, trifurkacyę, a we Francyi nawet cztery różne kierunki. Rozdział ten na różne oddziały występuje w niektórych z tych szkół już po drugim, w innych już po trzecim lub czwartym roku nauki. Tego rodzaju jednolite szkoły nie usuwają niewłaściwości, dla której najbardziej upragnioną była jednolita szkoła średnia, to jest dotychczasowe zbyt rychłe (w za wczesnym wieku) wymagane rozstrzyganie o wyborze kierunku studyów. Zamierzony nowy typ, to jest gimnazyum realne, należy stworzyć, a praktyka wykaże niezawodnie, że bez szkody dla gimnazyów i szkół realnych, jeżeli go się sztucznemi środkami nie uczyni poniekąd konkurencyjnym zakładem, będzie dla znacznej liczby młodzieży korzystnem. Pożądanem też jest tworzenie innych typów szkół, jako to szkoły z bifurkacyą na wyższym stopniu. Skoro bowiem raz oświadczono się za różnorodnością dróg — mających prowadzić do tego samego celu, to widocznie i nadal pozostanie prawdziwem słowo Goethego, że: „Eines schickt sich nicht für Alle".

Prof. Michał Bobrzyński wady naszych szkół średnich sprowadzą do trzech przyczyn: 1) do błędnego uregulowania uprawnień uczniów, kończących te szkoły, 2) do tego, że plany ich naukowe większą wagę kładą na ilość, niż na jakość wiedzy, 3) do szablonu, panującego w nauczaniu.

Jako gorący zwolennik wykształcenia klasycznego, musi jednak wobec dzisiejszego rozwoju nauk przyrodniczych przyznać, że także szkoła, oparta na naukach przyrodniczych, prowadzi do wykształcenia, to jest do samodzielnego myślenia, do krytycznego oceniania faktów i zjawisk i do dalszej umiejętnej pracy zmysł budzi. Dlatego uczniów, kończących szkoły realne, należy, o ile można, zrównać z gimnazyastami co się tyczy dostępu do studyów uniwersyteckich. — Wówczas ci, którzy dziś bez ochoty i zdolności do nauk klasycznych uczęszczają do gimnazyum tylko dlatego, że one otwierają dostęp także do uniwersytetów, zwrócą się do szkół realnych i na nauki klasyczne przestaną się skarżyć. — Oczywiscie szkoła realna musiałaby być zreformowaną i na ośmioklasową przekształconą.

Wiele wad naszych szkół wynika stąd, że mają na oku raczej sumę i wielostronność wiedzy, niż jej gruntowność. Pod hasłem „ogólnego" wykształcenia wymaga się od 18-letniego młodzieńca sumy wiadomości we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, jaką się może poszczycić człowiek dojrzały, który przez wiele lat czytał i kształcił się. Przy reformie szkół średnich trzeba unikać tej wielostronności wiedzy, nie wprowadzać nowych przedmiotów, ograniczyć materyał istniejących, uchylić dwustopniowość nauki w przedmiotach, które dla gimnazyum lub szkoły realnej nie są decydujące, a uzyskać czas na gruntowną naukę w przedmiotach decydujących. Młodzież, pokonawszy trudności połączone z przedmiotem, zyska do niego zamiłowanie. Niechęć do pewnych przedmiotów, w których nauka nie wychodzi dziś poza pokonanie trudności, skargi na przeciążenie ustaną.

Gruntownej reformie w tym kierunku uledz powinno gimnazyum, a więcej jeszcze szkoła realna. Dziś realną jest ona tylko z nazwy, bo zajmuje się nauką trzech języków, a w nauce przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i geografii nie doprowadza o wiele dalej, niż gimnazyum.

Przemawiając za taką reformą obecnych dwóch typów szkół i za ich równouprawnieniem, mowca nie może zapalać się do nowego, pośredniego typu, w którym szłoby więcej o wszechstronność wiedzy, który sprowadziłby przeciążenie, lub powierzchowność nauki, a istniejącym szkołom mógłby szkodzić. Tylko na próbę w tym kierunku, nie zaś na stworzenie odrazu szeregu gimnazyów realnych możnaby się zgodzić.

Natomiast pożądane jest stworzenie nowej kategoryi szkół sześcioklasowych, o skromniejszym zakresie wiedzy, liceów, czy szkół wydziałowych, uprawniających do służby jednorocznej wojskowej i do niższej służby administracyjnej. W ten sposób zapobiegłoby się przepełnieniu szkół średnich, do których wiele młodzieży garnie się tylko dla tych dwóch uprawnień, które one dziś dają. Liceum takie mogłoby służyć za podstawę wyższym szkołom przemysłowym, handlowym, seminaryom i kursom praktycznym dla urzędników rachunkowych, pocztowych, kolejowych i t. p., lecz nie mogłoby stanowić podstawy dla najwyższych klas gimnazyów, czy szkół realnych.

W końcu mowca oświadcza się przeciw szablonowi w szkołach średnich, t. j. przeciw jednolitości planu i metody nauczania we wszystkich szczegółach. Należy, jeżeli nie każdemu nauczycielowi, to ciału nauczycielskiemu w każdym zakładzie dać możność samodzielnego regulowania tych szczegółów, nadania zakładowi właściwego charakteru, a przez to uczynić odpowiedzialnem za wyniki nauki i wychowania. Wywołałoby to współzawodnictwo między zakładami, samodzielność i ochotę u nauczycieli i wydało najlepsze owoce. Nadzór, zastrzeżony władzom wyższym i zatwierdzanie specyalnych planów naukowych wystarczyłyby dla zachowania ogólnej organizacyi i zasad planu naukowego szkół danej kategoryi.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 1 lutego.

O kandydaturach z kuryi czwartej podaliśmy w ostatnich dniach informacye, zaczerpnięte z „Przyjaciela Ludu", organu polskiego stronnictwa ludowego. — Dotąd komitet wyborczy tego stronnictwa, który postawił jako zasadę, że o mandat do Sejmu ubiegać się mogą tylko tacy kandydaci, którzy nie piastują mandatu do Rady państwa (wyjątek uczyniono tylko dla pp. Bojki i Stapińskiego), zatwierdził jedenaście kandydatur, a to pp.: Bernadzikowskiego (Brzesko), Bojkę (Dąbrowa), Mordawskiego (Gorlice), Cielucha (Grybów), Ptaka (Kraków), Stapińskiego (Krosno), Marka (Łańcut), Rusina (Myślenice), Myjaka (N. Sącz), Krężla (Pilzno i Witosa (Tarnów).

Co do całego szeregu kandydatur na dalsze okręgi, odroczono ich ustalenie do czasu wypowiedzenia opinii przez zjazdy powiatowe delegatów stronnictwa ludowego, podniesiono tylko nazwiska kilka osób, których kandydatury wchodzą w rachubę. Są to osoby pp.: Rudnika (Bochnia), Wilka (Cieszanów), Przewrockiego (Jarosław), Ciepielowskiego (Kolbuszowa), Orła (Limanowa), Kędziora (Mielec), dra Przybyły z Krościenka lub Guta z Poronina (Nowy Targ), Rzyma (Rzeszów), Długosza (Stary Sambor), Skołyszewskiego (Wieliczka).

Tyle „Przyjaciel Ludu" i stronnictwo ludowe. Obecnie mamy cały szereg kandydatów dla kuryi czwartej, poleconych ze strony konserwatywnej. Nazwiska te przynosi „Rola", organ polskiego Związku rolników" która „popiera, względnie rejestruje" następujących kandydatów:

1) Namiestnik Andrzej hr. Potocki (Chrzanów).
2) Franciszek Ptak, ludowiec (Kraków).
3) Jakób Bojko, ludowiec (Dąbrowa).
4) Prof. Antoni Górski (Bochnia).
5) Dr Szymon Bernadzikowski, ludowiec (Brzesko).
6) Andrzej Kędzior dyrektor Biura melioracyjnego, ludowiec (Mielec).
7) Jan Babicz, ludowiec (Ropczyce).
8) Zdzisław hr. Tarnowski (Tarnobrzeg).
9) Witos, ludowiec (Tarnów).
10) Dr Stefczyk, dyrektor biura patronatu dla spółek, ludowiec (Krosno). (Co do tego powiatu „Przyjaciel Ludu" stawia p. Stapińskiego. — Przed tygodniem organ stronnictwa ludowego był jeszcze w wątpliwości, jak rozdzielić mandaty w Jaśle i Krośnie między pp. Stapińskiego i dra Stefczyka. Ponieważ zaś wczorajszy „Przyjaciel Ludu" ustalił już kandydaturę p. Stapińskiego, przeto przypuszczać należy, że „Rola", zgłaszając kandydaturę dra Stefczyka na Krosno, oparła się na wcześniejszych, niż „Przyjaciel Ludu" informacyach).
11) Janusz hr. Tyszkiewicz (Kulbuszowa).
12). Bolesław Zardecki (Łańcut).

„Rola" podaje następnie szereg kandydatów w okręgach, co do których konstatuje, że odbędzie się walka. I tak:

1) Biała: Fr. Kramarczyk, ks. Stojałowski i ludowiec Kubik.
2) Żywiec: Szwed i dr Adam Doboszyski.
3) Wieliczka: Czecz i Skołyszewski.
4) Pilzno: Hr. Rey (ludowiec) i dr Witold Lewicki.
5) N. Targ: dr Bednarski i ks. Rzeszódko.
6) Sanok: Laskowski.
7) Myślenice: Ks. Kazimierz Lubomirski ludowiec Sredniawski. (Ta informacya „Roli" jest nieprawdziwa. P. Sredniawski nie kandyduje i we wczorajszym numerze „Przyjaciela Ludu" popiera kandydaturę ludowca Rusina).
8) N. Sącz: Potoczek Stanisław.
9) Grybów: Cieluch (ludowiec).
10) Gorlice: Mordawski (ludowiec).
11) Rzeszów: Szajer.
12) Brzozów: Zdzisław Skrzyński.

W szlifierni dyamentów.

Już przed kilku tygodniami — pisze korespondent „Frankfurter Zeitung" — donoszono, jakoby olbrzymi dyament „Cullinan", ofiarowany królowi Edwardowi w upominku przez Boerów, został przewieziony z Londynu do Amsterdamu. Ale naówczas jeszcze ów kosztowny kawałek węgla skrystalizowanego znajdował się jeszcze w Scotland Yard w Londynie, pod strażą policyi, czuwającej nad nim we dnie i w nocy. Dopiero w tych dniach przewieziono go rzeczywiście do Amsterdamu, zachowując w tajemnicy datę transportu. Podczas podróży kilkunastu detektywów, uzbrojonych w rewolwery, czuwało nad nim. W Amsterdamie wręczono go firmie J. Asscher i spółka, celem oszlifowania. — Przemysł szlifowania dyamentów w Amsterdamie jest, jak wiadomo, wysoko rozwinięty.

Król Edward wezwał poprzednio w Paryżu szefów firmy Asscher i dał im ogólne wskazówki co do tego, w jaki sposób pragnie mieć oszlifowany ów dyament. Podczas pracy nad przemianą surowego kryształu na olśniewający brylant nikt go nie będzie oglądać, a najbardziej nawet zaufanym, albo wybitnym osobistościom wspomniana firma pokazuje tylko odlew szklany oryginału. Przed kilku laty, również w fabryce Asschera oszlifowano dyament „Excelsior", największy naówczas okaz na świecie, ważący 971 karatów. Tymczasem „Cullinan" waży 3027 karatów.

„A gdzie się przechowuje oryginał?" — zapytał korespondent. Na pytanie to nie odpowiedział właściciel fabryki, mówiąc natomiast, że „Cullinan" będzie szlifowany w osobnej, zamkniętej pracowni. Podłoga i ściany jej będą wysłane dywanami, ażeby kosztowny kamień nie został uszkodzony na wypadek silniejszego wylecenia z rąk robotnika. — Z biura udał się korespondent z właścicielem fabryki do sklepionych podziemi. Tutaj znajduje się skarbiec, do którego wiodą pancerne drzwi, a za niemi silna krata żelazna. W skarbcu znajduje się 10 szaf do przesuwania, a każda z nich zawiera mnóstwo numerowanych przedziałów. Każdy robotnik składa wieczorem w pudełko powierzony mu do obrobienia dyament w odpowiednim przedziale. W rogu skarbca stoi kasa tajemniczej konstrakcyi. W tej kasie znajduje się dopiero druga kasa i w

Powrót Odyssa Stanisława Wyspiańskiego*.

Wyspiański napisał kilka dramatów, do których fabułę wziął z Homera. „Powrót Odyssa" miał już swój zaczątek w scenach dram. p. t. „Achilleis". Podobnie, jak we wszystkiem, co dotąd napisał, Wyspiański stawał przed grupą faktów, bądź już związanych w pewną całość, bądź pozostających w pewnym związku i fakty te grupował na nowo, w myśl pewnej idei. Powstaje w ten sposób całość nowa, utwór, który byt swój zawdzięcza talentowi organizacyjnemu autora.

Wyspiański uczy bohaterów Homera myśleć. Losem tych ludzi była jakby ciągła wędrówka, tułactwo i szukanie rozwiązania. Odżywają oni na nowo, przeżywają swe losy, cierpienia na nowo i giną, po to, aby żyć dalej, aby usprawiedliwić swoje dotychczasowe istnienie i życie, swoją nieśmiertelność.

Wyspiańskiego uderza siła ich działania, które ich przekazało potomności; ukazuje ich nie już jako brutalnych ludzi czynu, ale jako wizyonerów, którzy widzą to, o co walczą. Wyspiańskiego niepokoi sama walka bez myśli, uwalnia się więc od tego ciężaru, wzbogacając ich w świadomość, i z niej dopiero wypływa olbrzymia siła ich czynów, cała bezwzględność ich czynu. To mu dopiero wystarcza i to mu pozwala ich kochać, zapala jego wyobraźnię i uczucie; wtedy dopiero poddaje się tej sile, pozwala jej się porwać i unieść do ostatecznych konsekwencyj.

Uczucie i obserwacya nie pozwalają Wyspiańskiemu uwielbiać siłę dla niej samej — musi go ona porwać swem dążeniem, parciem do czegoś, co jest prawdziwie wielkie, posiadające siłę porwania wszystkiego. U ludzi Michała-Anioła poczucie olbrzymiej siły, nadmiaru sił żywotnych pociąga za sobą melancholię, która jest pierwszym stopniem do poznania. Wszyscy są głęboko zamyśleni. Dążą do jakiegoś szczęścia, do wyładowania ciężaru, jakim ich obarcza poczucie siły. I rzecz dziwna! Figury Michała-Anioła, nazwane w katalogach i reprodukcyach: niewolnikami (?), które są fragmentami grobowca Juliusza II., miały, według jego własnych słów, oznaczać: Sztuki piękne, malarstwo i t. p. Ludzi tych wyobraził skrępowanych, zastygłych w jakimś konwulsyjnym ruchu olbrzymów, którzy zdają się skarżyć niebu, że im kazało szukać realizacyi swych namiętności na drodze tak trudnej. Mało — że drogą tą iść muszą poddani jakimś twardym i niezłomnym prawom po to, by torowali drogę wrażliwościom innych, tych, co przyjdą, słabszych, zwracali ich na drogę legalnego zaspakajania swych popędów i instynktów — by ułatwiali im egzystencyę.

Siła instynktów potężnych pcha ludzi Homera do działania, instynktów niehamowanych refleksyą — wartości ukrytych głęboko w ludzkiej naturze, których zaspakajanie prowadzi często przez mord, krzywdę drugich. Poeta-wizyoner sile tej przeciwstawia inną siłę, inne wartości, jeszcze głębiej ukryte, a potężniejsze od tamtych i ze zbiegu tych sił, z ich zderzenia, powstaje dramat.

Więc parcie dwóch sił bezwzględnych, z których jedna, niewiadoma, zwycięża. Poeci widzą, jak ona zwycięża, widzą jej istnienie i w miarę potęgi twórczej i zdolności tłomaczenia nazywają ją, sympatya, współczucie, każą im zająć się losami ludzi, w których upostaciowaną jest jedna z tych sił, ta, która walczy z nieznaną i w walce tej ulega. Uwielbienie siły ich dążenia, ich czynów, roznamiętnia ich i porywa, pozwala wczuć się w ich dolę i przeżyć ich losy.

Homer wiedział o losach Odyssa, jego tułactwie i to opiewał. Tłomaczył przyczyny tego błąkania, podczas gdy inni zginęli lub wrócili do domów — tłomaczył podług swych sił i wiary przyczyny tego błąkania stosownie do swych pojęć i wynalazł karę, zemstę Posejdona, którego Odys miał obrazić. Wyspiańskiemu to nie wystarcza, bo nie wierzy w Posejdona, w jego siłę, i dlatego szuka innych przyczyn dla wytłomaczenia tułactwa Odyssowego i kary. — Szuka ich, jak Szekspir, w czynach Odyssa, rozważa jego charakter, instynkty i popędy. Odnajduje instynkty, którymi rządzi siła nieznana, jakieś prawa, którym przeciwstawia się coś równie nieznanego, równą siłę i tej Wyspiański szuka też w Odyssie, nie poza nim; i nie jest nią fatum starożytnych pisarzy, ale coś, co drzemie w człowieku, a wychodzi na jaw, gdy się je obraża, jakieś wartości, którym się nie pozwoli dojść do stanu ich wielkości, gdy się je zgnębi. — Odyss zgnębił je, dał się porwać potędze swych instynktów — nie przeczuwając czy lekceważąc tamte wartości i to stanowi zawiązanie dramatu. Wartości te mszczą się na nim i wiodą go do zguby i do: — nieśmiertelności.

„Splątałem w sidła myśli, myśl wszelką prześnioną
I czyniłem sługami panów mych i władych."

Odyss walczy ze swemi popędami, ucieka od nich.

„I przed czem uciekałem aż na wód bezbrzeże,
Ku temu pcha mnie siła, w którą jedną wierzę."

Ucieka z domu, by tam nie mordować i morduje za morzem cudzych, ale za to czeka go kara. Stęskniony za domem wraca, by tu odpocząć, a fatum przygotowuje mu tu nowe czyny, nowy — — rozpoznaje siebie, swój los i szuka w walce, w męce: wyzwolenia.

Odyss niekoniecznie umiera zwykle, po ludzku, giną tylko jego popędy, to, co go powiodło do dramatu, do śmierci, do sławy, do tego, co uczyniło go również nieśmiertelnym.

„Nie budźcie jej" — woła do swego ojca i syna przed śmiercią, przed rozstaniem ze swą siłą — „w śmiertelnym śnie uśpiona leży..." — i ogarnia go w tej chwili rozpacz człowieka czynu, że musi się zozstać z tem, do czego pchała go cała potęga jega władz i zdolności.

„Słyszycie? Tam król Mentes spieszy do grabieży."

Odyss rozstaje się więc z tem, co go wywyższyło ponad innych, a rozstanie to odmalował Wyspiański z siłą nadzwyczajną — z wielkiem napięciem uczucia, porwany muzyką tego napięcia, któremu rytm nadaje wielką namiętność człowieka — Odyssa. Pomysłowość Wyspiańskiego zapala się w zetknięciu z symbolami starożytnych, z pięknem tradycyi Homerowskiej, zapala się i interpretuje je w nowy, oryginalny sposób, ukazuje je w nowem świetle i w nowy sposób wiążąc z życiem swego bohatera, przekuwa je w nowe Piękno. Grecy mieli niezwykły instynkt, z którym odgadywali i wynaleźli znaki symboliczne na wartości niezmienne, wieczne. I tak np. przyrzeka Odyssowi nieśmiertelność za to, by został przy niej; w dramacie Wyspiańskiego, Kalipso ukazuje się Odyssowi jako symbol dalszego jego życia w pieśni, tuż przed jego śmiercią. Homer nie przekonywał nas do niej; Wyspiański ustalił jej znaczenie, ukazując należne jej miejsce w nowem ugrupowaniu faktów...

Błędem Odyssa było, że nie miał talentu, że nie wynalazł w sobie wartości nowych, któreby mogły dać mu owo wywyższenie nad innych — to pierwszeństwo, do którego dążył z całą potęgą swych władz i zdolności. Brak talentu, brak ujścia dla swych sił bez krzywdy drugich — i to stanowi jego tragizm. Z tego założenia zdaje się wychodzić Wyspiański i tak czuje też Telemak, rozmyślając w nieobecności ojca nad jego losem i obiera inną drogę dla siebie — z tą samą siłą co Odyss; staje przeciw ojcu wtedy, gdy dowiaduje się o jego zamiarze zniszczenia dworu, który przeczuwał, a pcha go do tego siła odziedziczona po ojcu, chęć i żądza pierwszeństwa, chęć władzy. Potem też poznaje go Odyss, dopiero wtedy poznaje w nim swego syna, swoją krew i chcąc dopełnić swego przeznaczenia i uchronić syna od klątwy, morduje gachów, ginie, kończy swój los, sięga po nieśmiertelność.

„Szczęście, słodka Rebeko. polega na błogiem poczuciu bez winy..." — mówi Rosmersholm i w słowach jego zarysowuje się już całkiem wyraźnie stanowisko Ibsena wobec ludzi i ich losów. I tak myślał Szekspir i tak myśli też Wyspiański. Wyspiański jest człowiekiem dobrego smaku i stąd też nie psuje niczego, ani nie zmyśla. Ważne z tego względu są tytuły jego dzieł: np. „Wesele". Tytułu tego nie wynalazł — lecz przyjął, zostawił, natomiast jak dziwnem jest zestawienie tego, co następuje później w dramacie z tem, co zdawałby się zapowiadać sam tytuł! Powiedzenie takie otwiera nadzwyczajne horyzonty, jak kiedy po szarym dniu rozsuną się obłoki i ukazują daleki, otwarty pejzaż. Tymczasem rzeczywistość... Wyglądało to, jakby to była ironia — autora, chociaż tak nie jest. Na to Wyspiański nie ma może czasu i — przekonania.

(Dok. nast.)
W. Mitarski.

*) „Powrót Odyssa" — dramat w trzech aktach. Napisał St. Wyspiański. Nakładem autora. Kraków 1907.

Świeży tegoroczny
Tran rybi we flaszkach oryginalnych i częściowo na wagę.
Wałki do okien i drzwi.
Znakomite cukierki przeciw kaszlowi i chrypce.

Taniej niż wszędzie.

poleca **Skład apt. „Sanitas"** Kraków, ul. Długa Nr 16.

Specyalne kremy na ręce przeciw pękaniu skóry.
Wyłączny SKŁAD MYDEŁ krajowych.

niej przechowujo się na noc „Cullinan". Oddział straży nieustannie czuwa nad skarbcem, a co pół godziny osobny stróż daje znak na zegarze kontrolnym.

Fabryka firmy Asscherów jest obszernym budynkiem. Szefowie mogą z okien biura centralnego widzieć najważniejsze części fabryki. Szefowie są bez wyjątku doświadczonymi robotnikami, to też sami sortują surowe kamienie, oznaczając piórem linię, gdzie ma nastąpić „łupanie", do czego jest konieczną znajomość krystalicznej struktury kamienia. Przy bardzo kosztownych kamieniach naradzają się wszyscy dyrektorowie, co nieraz trwa nawet kilkanaście dni. Niepraktyczne odłupanie kantu może obniżyć wartość kamienia o setki tysięcy. Do narady nad pierwszem nadłupaniem „Cullinana" przybędą szefowie z Paryża.

Do łupania umieszcza się dyament na końcu pałeczki w masie, utworzonej z szelaku, cementu i pyłu szkianego. Na końcu drugiej pałeczki znajduje się dyament do krajania, za pomocą którego robotnik czyni lekką linię na surowym dyamencie. Na owej linii stawia się ostrze stalowego noża, poczem uderza się lekko w grzbiet ostrza. Następuje odłupanie rogu i występuje na jaw gładka powierzchnia, gdyż uderzenie nastąpiło w kierunku ściany kryształu. W dalszem łupaniu już nie przychodzi w pomoc struktura kryształu. Dawniej używano do tego szlifowania, obecnie rogi bywają piłowane. Mianowicie okrągłe tarcze miedziane, posmarowane oliwą i pyłem dyamentowym, puszczone w ruch rotacyjny, odpiłowują rogi surowego kamienia. Ten sposób jest szybszy i daje zdolne do użytku odpadki.

W ten sposób obrobione dyamenty idą do szlifierni. Za pomocą osobnego przyrządu dyament, otulony w ołów, robotnik przyciska powierzchnią do tarczy, robiącej 2400 obrotów na minutę. Ta czynność nazywa się szlifowaniem i nadaje dyamentowi pożądany połysk. Podłoga szlifierni jest cementowana i ma powierzchnię tak gładką, że najmniejszy kawałeczek dyamentu nie może zginąć w szparze. Fabryka Asschera zatrudnia w normalnych czasach 500 robotników obojga płci. Zręczny robotnik zarabia przeciętnie tygodniowo 40 do 50 guldenów, a dawniej bywały wypadki, że wyjątkowo uzdolniony robotnik pobierał nawet 200 guldenów tygodniowo. Trzeba jednakże uwzględnić, że szlifierz pracuje rzadko dłużej niż 7 do 9 miesięcy na rok. Obrobienie „Cullinana" potrwa prawdopodnie rok.

Kronika.

Kraków, 1 lutego.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi V Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Epsteina. Na posiedzeniu tem uchwalono przyjąć do gminy na podstawie 10-letniego t. zw. zasiedzenia, 10 osób — 5 osobom zaś odmówiono przyjęcia.

Również wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi VI (dobroczynnej) pod przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego. Sekcya wybrała prezesem V okręgu ubogich ks. Juliana Drohojowskiego w miejsce dra Izydora Jurowicza, który zrezygnował z tej godności, a któremu uchwalono wyrazić podziękowanie za gorliwe spełnianie obowiązków. Następnie sekcya uchwaliła udzielić wsparć ponadtaryfowych 23 ubogim w kwocie od 15 do 30 K, w łącznej sumie 515 K.

Muzyka kościelna. W niedzielę 2 lutego odśpiewa chór akademicki w kościele N. P. Maryi w czasie mszy św. o godz. 12 w południe „Pasterkę", mszę Bożego Narodzenia, układu Bol. Wallek-Walewskiego, pod batutą autora.

W kościele św. Floryana na Kleparzu podczas sumy o godz. 10 śpiewać będzie kolendy chór uczniów zakładu św. Rodziny, pod kierunkiem swego profesora p. Antoniego Isakowicza.

Konferencya w sprawie ruchu turystycznego. Krajowy Związek turystyczny pragnąc zainicyować stałą akcyę celem ożywienia ruchu turystycznego, zwołuje na dzień 5 lutego w Zakopanem konferencyę, do której zaprosił Wydział krajowy, dyrekcyę kolei państwowych, Towarzystwo tatrzańskie, komisyę klimatyczną, wydział Rady powiatowej nowotarskiej, Radę gminną w Zakopanem i inne interesowane czynniki. Konferencya ma obmyśleć projekt urządzania wycieczek w Tatry, zbiorowej reklamy, udogodnień i ulepszeń dla turystyki, oraz zająć się utworzeniem stałego komitetu, w tym kierunku działającego. Obrady odbędą się w sali p. Płonki w Zakopanem i rozpoczną się o godz. 10 rano.

Jubileusz pracy zawodowej. P. Edward Szancer, naczelnik działu życiowego Tow. wzaj. ubezpieczeń, obchodził w dniu dzisiejszym dwudziestą piątą rocznicę swej pracy w Towarzystwie. W pięknej sali rady nadzorczej Towarzystwa składała jubilatowi życzenia dyrekcya Towarzystwa, tudzież cały personal urzędniczy działu życiowego, którego pełnym szacunkiem i miłością cieszy się naczelnik a zarazem dzielny i fachowo wykształcony przewodnik w pracy zawodowej.

P. Szancer (rodem z Dukli, ur. 1861 r.) ukończywszy studya matematyczne na wszechnicy wiedeńskiej z dyplomem profesora matematyki, wstąpił do Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie jako już znany w świecie matematyków z prac swych teoretycznych uczony i tu pozostawał pod kierunkiem naczelnika rachunkowości p. Franciszka Jaugustyna. Wysłany przez dyrekcyę Towarzystwa na wyższe studya fachowe, pierwszy z Polaków, zdobywa stopień autoryzowanego technika asekuracyjnego i w r. 1898 powołany na naczelnika działu życiowego, pracuje na tem stanowisku po dziś dzień, podnosząc agendy działu życiowego i stawiając go na pierwszorzędnem stanowisku wśród instytucyj całego państwa a nawet kontynentu. Poza tem jego inicyatywie zawdzięcza swój początek założona przy Towarzystwie ubezpieczeń „Spółka kredytowa".

Przywiązani do naczelnika urzędnicy postanowili zamiast zwykłych w takich razach darów od personalu, złożyć taką wkładkę na rzecz Tow. „Szkoły ludowej", aby ta zapewniła p. Szancerowi stanowisko członka-założyciela Towarzystwa. Jest to uczczenie jubilata, przynoszące zarówno chlubę uczczonemu jak i jego kolegom.

Wiec w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta odbędzie się jutro 2 bm. o godz. 4 po południu w sali Rady m. Krakowa. Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.

2) Referat pani dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej na temat „Walka z alkoholizmem na zachodzie".

3) Referat p. Jana Szymańskiego p. t. „O niezbędnej konieczności zamykania szynków w niedziele i święta.

4) Dyskusya i wnioski.

Odezwę zapraszającą na wiec podpisali:

Dr Ernest Bandrowski, dyr. szkoły przemysłowej, prezes Tow. Szkoły ludowej. Kazimierz Bartoszewicz, radca miejski. Dr Antoni Beauprè, red. „Głosu Narodu". Dr L. Bier, prezes Tow. opieki nad młodz. im Pastalozzi. Dr Emil Bobrowski. Dr Odo Bujwid, prof uniw. Jag. Dr E. Borzęcki. Ks. dr Józef Caputa, Dr Leopold Caro. Antoni Chołoniewski, red. „Świata". Ignacy Daszyński, poseł do Rady państwa. Adela Dziewicka. Janusz Dymek, del. Macierzy śląskiej. Dr Filip Eisenberg, docent uniw. Jag. Wilhelm Feldman, prezes uniw. ludowego im. A. Mickiewicza. Fraenkel Dawid. Dr Daszyńska-Golińska, przewodnicząca Eleuteryi. G. Kaleński, del. Tow. młodzieży postępowej „Spójnia". M. Konopiński, red. „Nowej Reformy". Dr Kwaśnicki. Piotr Kosobucki, radca miejski, prezes Izby rękodzielniczej. Ludwik Lazar, prezes czytelni Zw. pracy narod. w Łobzowie. Bolesław Limanowski. Prof. M. Magiera, del. Zw. pracy narod. Dr Zygmunt Marek, prezes Kasy chorych. Edm. Massalski, prezes Ethosu. Ks. Z. Minkiński. Prof. uniw. Jag. Kazimierz Morawski, członek Izby panów. Ks. A. Mytkowicz, red. „Postępu". St. Nowak, prezes kraj. Zw. naucz. ludowych. Dr Ignacy Petelenz, poseł do Rady państwa. St. Korwin-Piotrowski. Dr Kazimierz Jordan Rozwadowski. St. Rymar, red. „Ojczyzny". F. Reitar, prezes czytelni w Krowodrzy. P. Reitar, prezes czytelni Zw. pracy narod. w Prądniku Czerwonym. Marya Siedlecka, red. „Przewodnicy". L. Bohusz-Siestrzeńcewicz. Prof. uniw. Jag. ks. dr St. Spis, prezes Tow. oświaty ludowej. Janowa Stapińska. Tadeusz Zgierski-Strumiłło przewodniczący Eleuzis. Fr. Sułczewski, prezes „Trzeźwości". Marya Świderska. L. Szczepański, red. „Nowin". Adam Szymański. Tadeusz Tabaczyński, prezes krakowskiego oddziału Eleuteryi. Wł. Turski, prezes Sokoła. T. Wilkoński, del. czytelni akad. A. Mickiewicza. - T. Winiarski, prezes Zjednoczenia. Prof. uniw. Jag. dr August W. Witkowski. Prof. St. Witkowski. St. Zgórniak, przewodniczący polsk. Związku zawod. chrześc. robotników. Edm. Zieleniowski, poseł do Rady państwa.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj zaszedł przy ulicy Floryańskiej wśród niezwykłych okoliczności smutny i dotąd należycie nie wyjaśniony wypadek, który omal nie pozbawił życia młodego pomocnika kominiarskiego, p. Jana Klinga. Miało to miejsce w domu pod l. 45 przy ulicy Floryańskiej, tam, gdzie mieści się cukiernia p. Michalika. Do domu tego przybyli 3 pomocnicy kominiarscy: Jan Kling, Władysław i Jan Domańscy, w celu przeczyszczenia kominów. Ponieważ jeden z głównych kominów był zimny, p. Kling, chcąc zbadać jego wnętrze, wszedł do środka.

Gdy znajdował się we wnętrzu komina, spuszczając się z dachu na dół, strącał sadze, które spadały do pieca na parterze. — Piec ten właśnie należał do cukierni p. Michalika. Gdy p. Kling był już w kominie niezwykle głęboko, bo na wysokości I piętra, ku strasznemu swemu przerażeniu poczuł, iż z dołu dobywa się kominem jakiś gorący dym, grożący mu uduszeniem.

Z rozpaczą począł targać linkę, wzywając pomocy. Koledzy poczęli nieszczęśliwego szybko wyciągać. Dym gryzący, wydobywający się szybko z zapalonych wiór, odebrał mu jednak siły, wypuścił linkę z rąk i runął na parter. Tu jednak gorąco i płomienie boleśnie przywróciły mu przytomność; szarpiąc o ratunek, obwiązał sobie resztą sił nogi linką i tak go omdlałego bez przytomności i strasznie poparzonego wydobyto z komina.

Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło do domu, gdzie grozi mu dłuższa choroba.

Z kraju.

Rozprawa przeciw p. Wandzie Dobrodzickiej, jak nam z Wadowic donoszą, została rozpisaną na 17 i 18 b. m.

Zator. (Towarzystwo szkoły ludowej. — Kurs dla analfabetów. — Zabawa). Wzmożony ruch oświatowy znalazł tutaj wyraz w założonem niedawno Kole Towarzystwa szkoły ludowej, do którego przystąpiło już pięćdziesięciu kilku członków. Prezesem nowego Towarzystwa został wybrany inicyator jego, ks. Bigajski, proboszcz z Palczowic pod Zatorem, wiceprezesową zaś p. Marya Kotrubska. Towarzystwo zaznaczyło swoją działalność utworzeniem kursu dla analfbetów, składającego się z 4 oddziałów, po 2 dla mężczyzn, a po 2 dla kobiet. Do niższych oddziałów należą zupełni analfabeci, do wyższych zaś ci, którzy są nieco zaznajomieni z czytaniem lub pisaniem. Nauki udzielają 3 nauczycielki zatorskiej szkoły, tudzież dwaj nauczyciele zamiejscowi, którym należy się uznanie, że nie żałują trudu, połączonego dla nich, jako zamiejscowych, często z wydatkiem.

Również urządza tutejsze Koło Towarzystwa szkoły ludowej na rzecz mającej się założyć ochronki zabawę z tańcami, która odbędzie się dnia 8 b. m. w sali magistratu. Komitet, którego przedstawiciel urzęduje w magistracie, żywi nadzieję, że publiczność, dla poparcia tak szlachetnego celu, pospieszy licznie na tę zabawę.

Zabójstwo profesora przez uczniów. Niejaki p. Petro Jabłoński opisuje w kronice „Diła" z d. 31 stycznia następujący wypadek, który zdarzył się w Kołomyi, który z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność tego dziennika notujemy, zaznaczając, że dotąd z żadnego innego źródła wiadomości o nim do prasy naszej nie doszły.

„Umysły ludności kołomyjskiej — czytamy w „Dile" — zajmuje teraz ciekawa, a w następstwach swoich fatalna sprawa. Uczniowie polskiego gimnazyum zabili swego profesora, Piekarskiego. Miał to być człowiek bardzo surowy i nie żałował uczniom „dwójek".— Kiedy teraz Piekarski „porządnie" sklasyfikował swoich uczniów, ci postanowili zemścić się. Wieczorami szukali go poprzebierani i uzbrojeni, aby dostać profesora w swoje ręce. Sposobność nadarzyła się onegdaj (z poniedziałku na wtorek). Profesor wracał o godzinie 11 w nocy z wizyty u pp. Rychlaków przy ulicy Kopernika, nie wiodząc, że kilkunastu jego uczniów czeka, aby go powitać. Kilku z nich rzuciło się na niego, aby mu założyć worek na głowę. Ale profesor poznał, czem to pachnie i dobył rewolweru. I już jeden z napastników byłby padł trupem, gdy ciężkie uderzenie wytrąciło profesorowi rewolwer z ręki. Profesor nie dał za wygraną. Machnął z całej siły laską i jednego z napastników silnie zranił w rękę. Ale w tej chwili profesor siedział już w worku, a kilku młodzieńców zaczęło go bić niemiłosiernie. Pobili mu ciężko głowę, plecy, złamali kika żeber i tak ciężko pobitego i prawie nieprzytomnego rzucili do rowu. Dokonawszy zemsty, ustawili się czwórkami i pomaszerowali do pobliskiego parku, skąd znikli jak kamfora. Tymczasem na miejsce wypadku zbiegli się ludzie, a profesor wycedził przez zęby, że jeden z napastników jest zranionym na twarzy. — Do pobitego sprowadzono telegraficznie lwowskiego operatora, ale we środę wieczorem umarł. Tymczasem zaczęło się śledztwo. Zraniony uczeń nie przyszedł do szkoły i jego też natychmiast aresztowano. Oprócz niego aresztowano dotąd dopiero kilku, a wśród nich jednego wczoraj na przedstawieniu w ruskim teatrze."

Informator „Diła" podnosi na zakończenie, że dotąd prasa polska zachowuje o tym wypadku znamienne milczenie.

Stanisławów, 29 stycznia. (Polskie towarzystwo demokratyczne w Stanisławowie. — Wybory do Sejmu. — Sprawy miejskie).

Staraniem komitetu założycieli, pod przewodnictwem mecenasa dra Katzenellenbogena, zawiązało się polskie Towarzystwo demokratyczne w Stanisławowie. Po zatwierdzeniu statutów Towarzystwa przez namiestnictwo, zwołane walne zgromadzenie na dniu 19 bm wybrało zarząd. Prezesem wybrany dr Katzenellenbogen, wiceprezesami rejent Studziński i dyrektor Twardowski; do wydziału weszli: pp. Domiczek, Stalityński, dr Jurkiewicz Daniel, dr Schaeffer Henryk; jako zastępcy: prof. Celak, inż. Schall i Wodziński. — Zgromadzenie zagaił zwołujący. W podniosłych słowach określił cele Towarzystwa, wzywając do energicznej pracy społecznej i do walki z korupcyą i obecną kliką, która stojąc u steru miasta, ciągnie zyski ze wszelkich przedsiębiorstw gminnych. Statut odczytał sekretarz dr Schaeffer. Inż. Schall referował program Towarzystwa demokratycznego.

Prof. Celak uzasadnił potrzebę wydawania tygodnika, istniejący bowiem tygodnik stanisławowski jest organem kliki i redagowany jest pod wpływem burmistrza.

Inż. Schall charakteryzował dosadnie obecne rządy gminne, akcentował konieczność tego tygodnika, który stać ma na straży spraw publicznych i piętnować wszelkie nadużycia kliki. Dziś czytamy ciągle pienia pochwalne na cześć władców, a zdobycze, uzyskane przez naszego posła Stwiertnię, organ magistracki przypisuje zarządowi miasta. — Wszystko, cokolwiek pos. Stwiertnia dla miasta uczyni, piszą na konto burmistrza i jego prawej ręki, propinatora Raucha. Ludzie przywykli wierzyć drukowanemu słowu i pytają zawsze: a co robi właściwie nasz poseł. Już choćby z tej przyczyny tygodnik jest koniecznym.

Towarzystwo liczy około 250 członków. Poseł Stwiertnia wezwał obecnych do wytrwałej pracy społecznej, do pielęgnowania zasad prawdziwej demokracyi i do walki z istniejącą korupcyą.

Komitet założycieli Towarzystwa demokratycznego wystosował odezwę do mieszkańców miasta w sprawie wyborów do Sejmu, polecając kandydaturę Eksc. Bilińskiego. W kilka dni później wyłoniła się kandydatura p. Antoniego Zajączka, mieszczanina, rzekomo sympatycznie przez mieszczan przyjęta.

Z Towarzystwa budowy „Domu polskiego" w Morawskiej Ostrawie. Dnia 26 stycznia odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie. Z Krakowa wzięli udział w zgromadzeniu p. J. Armółowicz, prof. Bujwid, dr J. Gertler, W Ostrowski, J. Pająk i K. Skrochowski. W zastępstwie prezesa dyrekcyi, dra Ignacego Wróbla, który z powodu choroby na zgromadzenie nie przybył, przewodniczył p. W Ostrowski. — Przedmiotem obrad były sprawozdania rachunkowe za ubiegły okres administracyjny. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdania te do zatwierdzającej wiadomości jednogłośnie, udzieliło absolutoryum dyrekcyi i uchwaliło wyrazić wszystkim instytucyom, korporacyom i osobom prywatnym, które przez udzielenie subwencyi i zasiłków do utrzymania tej placówki kresowej się przyczyniły, serdeczne podziękowanie z prośbą o poparcie także w przyszłości. Wyrażono również członkom dyrekcyi, a w szczególności drowi Wróblowi uznanie i podziękowanie za wydatną a skuteczną pracę około poprawy stosunków finansowych Towarzystwa.

Do dyrekcyi wybrano p. Jana Pająka i Józefa Woynarowskiego, do Rady nadzorczej p. Leopolda Baczewskiego ze Lwowa, i p. Kazimierza Skrochowskiego.

Budynek Domu polskiego przynosi obecnie 6140 koron rocznego dochodu; najniezbędniejsze wydatki na rok 1908 obliczono na sumę 14.040 koron, niedobór w kwocie 7900 koron może być pokryty tylko z ofiarności społeczeństwa. Zarząd Towarzystwa poczyni starania o uzyskanie tej kwoty w drodze subwencyi i darów, a równocześnie rozpocznie akcyę w celu rozsprzedania 2500 udziałów po 20 koron ewentualnie na raty, w celu umorzenia nierentującej się pożyczki browaru czeskiego i jeżeli akcya ta skutek zamierzony osiągnie, Dom polski w Mor. Ostrawie potrafi się utrzymać bez dalszej pomocy ze strony społeczeństwa.

Obecni na zgromadzeniu członkowie Towarzystwa z Mor. Ostrawy stwierdzili z wielkiem zadowoleniem, że ruch narodowy w Morawskiej Ostrawie i okolicy właśnie wskutek uzyskania oparcia w Domu polskim i w szkole T. S. L., tamże istniejącej, podniósł się i ożywił niezmiernie, w szczególności zaznaczył dr Seidl, że obecnie lud nasz i robotnik do niedawna jeszcze obojętny na sprawy narodowe, domaga się usilnie szkół polskich, organizuje, garnie się do czytelń i stowarzyszeń polskich, że zatem ruch ten zasługuje na największe poparcie ze strony całego społeczeństwa polskiego. W dyskusyi nad tą sprawą brali udział prof. Bujwid, dr Gertler i Armółowicz, oraz członkowie Domu poiskiego, zamieszkali w Mor. Ostrawie.

Spodziewać się należy, że dyrekcyi Domu polskiego powiedzie się przy poparciu społeczeństwa naszego przeprowadzenie sanacyi i ostateczne utrwalenie bytu Domu polskiego.

Ze świata.

Sprawa teatru poznańskiego. Jak już donosiliśmy, Poznań znajduje się w przededniu nowej dyrekcyi teatru polskiego, gdyż, jak wiadomo, w lecie b. r. kończy się trzechlecie dyrekcyi p. Rygiera, który nadal o teatr poznański ubiegać się nie zamierza.

Ofert na objęcie dyrekcyi zgłoszono kilka, od różnych osobistości, przeważnie ze świata artystycznego. Jak się dowiadujemy jednak od osób dobrze poinformowanych w tamtejszych stosunkach, najpoważniejszą jest oferta znakomitego artysty teatru lwowskiego p. Romana Żelazowskiego, który ubiega się o prowadzenie sceny polskiej w Poznaniu, będącej obecnie tak ważną i odpowiedzialną placówką narodową w tej dzielnicy.

P. Żelazowski, jako pierwszorzędny polski artysta i długoletni reżyser teatrów warszawskich, dał dowód swych niepospolitych zdolności w prowadzeniu sceny, jako zaś wykonawca ról dramatycznych należy do najwybitniejszych w szeregu znakomitości współczesnych. Dlatego też kandydatura p. Żelazowskiego na kierownika sceny polskiej w Poznaniu przyjętą została zarówno przez artystów tego teatru, jak i wśród opinii publicznej z prawdziwem zadowoleniem.

Brak nauczycieli w zaborze pruskim. Rejencya poznańska ogłasza, że poszukuje 11 nauczycieli — 7 katolickich, 4 protestanckich — do obsadzenia wakujących posad w różnych okolicach obwodu rejencyjnego poznańskiego. Zgłoszenia przyjmuje wprost rejencya w poznaniu. A więc nauczycieli poszukiwać trzeba już w taki sposób. Piękne stosunki wytworzył antipolski system. Jest to całkiem naturalne. Wszak na odgrywanie roli pachołka politycznego i kata dziatwy godzić się mogą tylko zdeprawowane jednostki.

Z Warszawy. (Śledztwo w sprawie zamordowania dyr. Hantkego. — Uwolnienie literata).

Prowadzone energicznie śledztwo w sprawie zamordowania dyrektora Hantkego nie dało dotąd pozytywnych danych co do sprawców. We czwartek i piątek w sferach robotniczych dokonano sporej liczby aresztowań. Czy jednak natrafiono na jakikolwiek ślad zabójców ś. p. Henryka Hantkego — niewiadomo, gdyż wynik trzymany jest w tajemnicy. Przyczyny morderstwa niepodobna ustalić. Krążą wersye, iż ma ono związek z ostatniemi nieporozumieniami zarządu fabryki z robotnikami, których kilkaset wydalono w grudniu skutkiem braku obstalunków. Na razie zamierzano wprawdzie tylko zredukować liczbę dni pracy w tygodniu; ale ponieważ w takim razie zarobki nie wystarczyłyby robotnikom familijnym — przeto wybrano sposób drugi.

Domniemaną łączność dokonanego morderstwa z nieporozumieniami wewnętrznemi, w pewnej mierze potwierdza odezwa, która w dniach ostatnich rozrzucana była w dzielnicach fabrycznych.

— Znanego powieściopisarza i artystę-malarza Tadeusza Jaroszyńskiego, wypuszczono z fortu Aleksieja po 2-tygodniowem uwięzieniu. P. Jaroszyński więziony był w ratuszu za wygłoszenie odczytu o Grottgerze, na który komitet nie uzyskał zezwolenia władz. Będąc w ratuszu, p. Jaroszyński ujął się za jakąś kobietą, którą dozorca więzienia katował nieludzko na korytarzu więzienia. Za tę interwencyę przewieziono p. Jaroszyńskiego na resztę kary do fortu Aleksieja.

Czarna ospa na Górnym Śląsku. Pomimo zarządzenia wszelkich środków bezpieczeństwa ze strony władz, zachodzą wciąż świeże wypadki czarnej ospy w obwodzie przemysłowym. Ogółem zameldowano dotychczas w obwodzie powiatów bytomskiego, katowickiego i tarnogórskiego około 30 wypadków.

Z Górnego Śląska, jak donosi „Robotnik Śląski", dostała się epidemia ta do Śląska austryackiego. Zawleczono ją do Cieszyna podobno przez dywany, czy też koce, które ktoś niesumienny nadesłał tutaj do chemicznego czyszczenia z okolicy zapowietrzonej w Prusiech. Tym sposobem wybuchła straszna ta zaraza w zakładzie chemicznego czyszczenia Lewińskiego na Saskiej Kępie, a następnie praczki przeniosły ją na przedmieście frysztackie. Oczywiście natychmiast przewieziono chorych do szpitala, wszystkich domowników odosobniono i przedsięwzięto wszystkie możliwe środki ostrożności, aby nie dopuścić do dalszego rozszerzenia się zarazy. Zarządzono też bezzwłocznie w fizykacie miejskim bezpłatne szczepienie.

Rocznica urodzin Görgey'a. Jak donoszą z Budapesztu, Stefan Görgey, dowódca wojsk węgierskich podczas wojny o wolność w r. 1848 i 1849, obchodził wczoraj 90 rocznicę urodzin, ciesząc się wyjątkową czerstwością zdrowia. Görgey, który po znanej kapitulacyi pod Vilagos, ogłoszony został za zdrajcę, obecnie jest inaczej sądzony. W dniu rocznicy urodzin swoich otrzymał mnóstwo kwiatów, a pisemne gratulacye z Ameryki, Anglii, Szwecyi, Danii i Finlandyi.

O monetę. Słynny tenor włoski Caruso występuje obecnie znowu w Nowym Jorku na scenie teatru „Metropolitan Opera". Przedwczoraj podczas przedstawienia opery Pucciniego p. t. „Manon Lescant", gdy po pierwszym akcie Caruso siedział w swojej garderobie, wpadł do niej przyjaciel jego, wołając, że bank „New-Amsterdam" zbankrutował. Caruso, który w owym banku zdeponował 40.000 dolarów, padł na krzesło i jęczał: „Och, moje pieniądze!" Dyrektor był w rozpaczy, gdyż Caruso był niezdolny do dalszego śpiewania. Byłby śpiewał bardzo cienko. Rozpoczął się drugi akt. W tej krytycznej chwili wpada po raz drugi do garderoby przyjaciel Carusa i pokazuje odezwę banku, zapewniającą, że wypłaci wszystkie wkładki i depozyty. Caruso odżył i śpiewał znakomicie.

Ze stowarzyszeń.

W „Kółku nauk społecznych" odbędzie się w niedzielę 2 bm. w Collegium Novum (sala XL) o godz. 5 po południu odczyt p. Świdry na temat „Stan obecny i przyszłość finansów rosyjskich".— Po odczycie dyskusya. Wstęp dla członków. Członkiem może zostać każdy, kto się podda regulaminowi Kółka.

W „Zjednoczeniu" (Rynek 17, II p.) odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego raut artystyczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Ze stowarzyszenia kandydatów adwokackich. Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie się we czwartek 6 lutego o godzinie 6 wieczór w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej 6. Na porządku dziennym sprawozdania, wybory, wnioski.

Zmarli.

Erazm Malinowski, emerytowany rządca szpitala powszechnego we Lwowie, były prokurator przy trybunale w Piotrkowie, były profesor prawa w Królestwie Polskiem, członek Rządu Narodowego i naczelnik miasta Warszawy w 1863 r. w Królestwie, zmarł wczoraj we Lwowie.

Stefania Pietruska, wdowa po ś. p. Oktawie, pośle i wicemarszałku krajowym, umarła wczoraj we Lwowie.

Feliksa Gotkiewiczowa, przeżywszy lat 72, zmarła wczoraj w Krakowie.

Krakowski Zakład wojskowo-naukowy, najstarszy w Galicyi, zostający pod osobistem kierownictwem założyciela, emer. majora A. Kornbergera, dobrze się zasługuje krajowi, gdyż co roku przysposabia z powodzeniem do tak zwanego „egzaminu inteligencyjnego" nietylko liczny zastęp naszej młodzieży, powstrzymując ją od kosztownych wypraw do Wiednia, ale też ściąga do Krakowa wielką ilość uczniów z sąsiednich prowincyj, Śląska, Moraw i z Czech, a także z zagranicy, którzy pobierali przedtem nauki tylko w tego rodzaju zakładach w Wiedniu, w Preszburgu lub w Pradze. — Dziwić się tedy wypada, że zawsze jeszcze liczne zamożniejsze rodziny wysyłają swoich synów z kraju do Wiednia, gdzie młodzież bez należytej opieki marnuje pieniądze i traci zdrowie, nie mają w zamian pewności, że tam egzamina pójdą lepiej. Nowe wiosenne kursa w zakładzie, który posiada także wyśmienitą szkołę szermierki, rozpoczynają się 1 lutego. Jest to ważne zwłaszcza dla tych aspirantów, którzy już w jesieni r. b. służbę wojskową rozpocząć zamierzają.

Składki. Na gimnazyum polskie w Białej złożyli: M. Kantorkówna 1 K, dr F. Góra 10 K, St. Żróbek 20 h, N. Łajasowa 40 h, J. Górowa 2 K, Z. Rojek 20 h, dr Z. Lewandowski 1 K, dr J. Jaroszewski 5 K, W. Kantorkowa 1 K.

Na odnowienie pomnika Żółkiewskiego złożył dr F. E. Franczak 22 K 6 h, zebrane na wieczorku w Buffalo.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W niedzielę wykład dra Feliksa Kopery: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" (sztuka średniowieczna: architektura starochrześcijańska i romańska).

W poniedziałek wykład dra Eugeniusza Kiernika: „O życiu" (charakterystyka życia zwierzęcego).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Na prowincyi, w niedzielę:

Nowy Sącz. Maryan Morelowski: „Cyd" Wyspiańskiego, studyum porównawcze (sala Tow. kasynowego, godz. 5).

Rzeszów. Dyr. dr Mieczysław Warmski: „Pamięć i wyobraźnia" (sala „Sokoła", godz. 4).

Tarnów. Prof. dr Zygmunt Tarliński: „O Hugonie Kołłątaju" (sala kasynowa, godz. 5).

Zakopane. Radca szkolny dr Czesław Pieniążek: „Mesyanizm w poezyi Mickiewicza" (sala „Hotelu Turystów", godz. 5).

Zator: Prof. dr Józef Flach: „Napoleon w poezyi" (sala Rady miejskiej, godz. 4).

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę „Chmury", komedya Arystofanesa, przekład Edm. Cięglewicza.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Chmury".

W poniedziałek: „Miłość czuwa".

We wtorek: „Chmury".

We środę: „Narzeczona w depozycie".

We czwartek: „Jak wam się podoba".

W piątek: „Chmury".

W sobotę: „Białe pawie", komedya w 3 aktach Tad. Konczyńskiego.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: Białe pawie".

Z kalendarza. W niedzielę 2 lutego: Oczyszczenie N. M. P.; w poniedziałek 3 lutego: Błażeja b. m. i Hipolita m.; we wtorek 4 lutego: Andrzeja Kors. i Weroniki p.

Wschód słońca 2 lutego o godzinie 7 min. 15, zachód o 4 m 32; długość dnia 9 godzin min. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 31 stycznia termometr doszedł od — 1·4 do + 2·9 C.; — barometr opadał.

Dnia 1 lutego o godz. 7 rano stan barometru 729·9 mm., termometru + 1·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

B. Gabryelska, Krzysztofory, **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Rabunek 50.000 koron w Podgórzu.

Kraków, 1 lutego.

W dalszym ciągu zebranych przez nas informacyj w sprawie bandyckiego napadu, jaki miał zajść wczoraj w Podgórzu, przyczem zrabowano woźnemu filii Banku austro-węgierskiego, Walentemu Lichocie, torbę z kwotą 50.000 koron, możemy donieść następujące szczegóły.

Przesłuchiwanie woźnych Banku, Edwarda Jamrozika i Walentego Lichoty, trwało wczoraj od 1/2 1 w południe do 11 w nocy.

Prowadzącym śledztwo: radcy [illegible] kom. Krupińskiemu, oraz inspektorowi pol. Bronisławowi Karczowi, bardzo podejrzanemi się zdawały opowiadania Lichoty o napadzie [illegible] tak, że na podstawie podejrzeń o mistyfikacyi napadu, zarządzono aresztowanie Jamrozika i Lichotę i jako takich poddano następnie nowym badaniom.

Bardzo ważną jest rzeczą, czy w danym wypadku nastąpiło ze strony woźnych Jamrozika i Lichoty przekroczenie instrukcyi o inkasowaniu pieniędzy w mieście.

Inkassa weksli.

Co do sposobu manipulacyi z inkassem weksli udziela nam dyrekcya filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie następujących informacyj:

Codziennie przygotowuje buchalterya Banku wykazy, zapadających na najbliższym dniu weksli i wygotowuje konta poszczególnych dłużników, dzieląc ich na partye, które objeżdżają woźni i pieniądze na pokrycie akceptów odbierają.

Według specyalnej instrukcyi większe inkassa muszą być dokonywane przez dwóch funkcyonaryuszy Banku, z których jeden nosi torbę skórzaną na pieniądze, a drugi, zwykle woźny Banku, książkę kontową wraz z wekslami, które stronom po zrealizowaniu zwraca. Torba jest zawsze na klucz zamknięta i klucz od niej posiada drugi woźny, który transakcye załatwia. Według instrukcyi obaj obowiązani są do załatwiania wszelkich manipulacyj razem i pod żadnym warunkiem nie wolno im oddzielnie chodzić. Dla pospiechu używają zawsze inkassenci w razie większych odległości dorożki, jak to miało miejsce i w dniu wczorajszym. Ostrożności, określone przez dyrekcyę Banku dla inkassentów, są najdalej idące i obliczenie gotówki, oraz weksli następuje natychmiast po powrocie woźnego z objazdu.

Woźny Jamrozik pozostawiając w Podgórzu, samotnie dodanego mu dla służącego Banku, Lichotę, wraz z torbą przekroczył instrukcyę i będzie w razie oczyszczenia się z podejrzeń pociągnięty do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej przez dyrekcyę Banku. Jak nas zapewniono, Jamrozik w czasie swej 25-letniej służby w Banku pozyskał sobie pracą swą i sumiennością zupełne zaufanie przełożonych i funkcyę inkassa weksli pełnił już przez cały szereg lat nienaganie. Co do Lichoty, b. ekspresa, to był on jedynie służącym bankowym, który rano nosił torbę pieniężną a po południu robił w biurach porządki. Zarazem pełnił on w Banku obowiązki stróża i płacono go jako wyrobnika dziennego.

Dom przy ulicy Kalwaryjskiej l. 22.

W celu wyjaśnienia czytelnikom wielu zawiłych zeznań Lichoty, co do samego napadu nań w sieni domu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 22, podajemy następujące szczegóły:

Dom ten jest narożnym i jednopiętrowym; na partorze mieści się po prawej stronie piekarnia J. Katza, a z lewej strony sklep korzenny I. Mandla. Sień, w której rozegrać się miała cała scena napadu i rabunku, jest prostą, niską, na 15 kroków długą, a na dwa kroki szeroką. Ponieważ drzwi od podwórza zawsze otwarte, cała sień jest jasno oświetloną, tak, iż nie można przypuścić, aby ktoś mógł się tam ukryć. Po obu stronach sieni liczne drzwi; po prawej do piekarni, a z lewej do mieszkań. Dziesięć kroków w głąb sieni prowadzą schody z lewej strony na piętro, a dalej 5 kroków do-

Austryacki przemysł linoleum i cerat
Kraków, Rynek L.10.
naprzeciw kościoła św. Wojciecha.
Linoleum
do wykładania lokali.
Dywany, chodniki, dywaniki, umywalnie
Cerata
do obijania mebli.—serwetek na stoły. — Serwetki na tace. — Fartuszki damskie i dziecinne. —Prześcieradła Zabawki. — Płaszcze gumowe.

piero wiodą do niegłębokiej wcale piwnicy schody łamane pod prostym kątem. Pierwsza kondygnacya metr głęboka ma 5 schodów i Lichota tam spadając, musiałby oprzeć się na przeciwległym murze.

Podwórze domu ogrodzone jest dwoma niskiemi parkanami, dotykającemi z jednej strony ulicy Kościuszki, a z drugiej ulicy Rejtana. Otóż przez te parkany mogli łatwo rzekomi rabusie ujść, tembardziej, iż znajduje się tam brama, często otwarta.

Wogóle cały napad uważać można, opierając się na zeznaniach Lichoty i spostrzeżeniach własnych, za niezwykle sprytnie urządzony. Wprost nie do uwierzenia jest rzeczą, iż w krytycznej chwili nikogo na miejscu wypadku nie było, mimo, iż dom leży w najruchliwszem miejscu i dzień wczorajszy był dniem targowym. Nadto w piątek do piekarni przybywa cały dzień służba domów izraelickich, niosąc ciasto do pieczenia.

Dzisiejsze przesłuchanie.

Przez całe dzisiejsze przedpołudnie trwało przesłuchiwanie obu woźnych: Jamrozika i Lichoty, dokonywane w biurach ekspozytury policyi w Podgórzu. Tak samo jak wczoraj Lichota opisuje przebieg zajścia, zmieniając tylko niektóre szczegóły napadu; twierdzi dzisiaj mianowicie, że ust mu nie kneblowano, on sam zaś z przerażenia rozpłakał się wtedy i nie mógł wołać o pomoc. Jamrozik zaś tłomaczy się, że dlatego rozszedł się z Lichotą wbrew instrukcyi, gdyż w dniu tym mieli wiele do inkasowania w Podgórzu i chcieli, oddzielnie działając, prędzej się załatwić.

Co do Lichoty, to policya stwierdziła, że utrzymuje on znajomości z wielu podejrzanemi indywiduami, między innemi z niejakim, karanym już za kradzież F., za którym, jako możliwym wspólnikiem fikcyjnego napadu, podjęto poszukiwania. Lichota niejednokrotnie przed znajomymi miał się wyrażać, że pragnąłby przyjść do jakiego kapitału w celu założenia sobie kawiarni.

Jak się dowiadujemy, lekarze rzeczoznawcy: prof. dr Wachholz, dr Jankowski i dr Horoszkiewicz, którzy badali Lichotę, mieli orzec, że rana na ręce jest powierzchowna i nie mogła powstać od zadanego ciosu nożem lub jakim innem ostrem narzędziem przez bandytę.

O godz. 12 w południe przybyła na miejsce wypadku komisya sądowa celem oględzin terenu napadu i przesłuchania podejrzanych Jamrozika i Lichoty.

Krakowska filia Banku austro-węgierskiego, z upoważnienia dyrekcyi Banku z Wiednia, zawiadamia, że przeznacza 10 proc. od zrabowanej sumy temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawców napadu i odzyskania pieniędzy.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Biblioteka uniwersytetów ludowych,** wydana przez firmę Gebethnera i Wolffa w Warszawie, cieszy się w szerokich sferach czytelników coraz większą popularnością dla umiejętnego doboru utworów belletrystycznych i niezwykle niskiej ceny, umożliwiającej rozpowszechnienie klejnotów nowelistyki polskiej wśród ogółu.

Świeżo opuściły prasę dwie nowele Sewera Maciejowskiego: „Łasia Burłak" (cena 25 hal.) i „Wiosna" (cena 25 hal.) z cyklu „obrazków malowanych w słońcu". Obie nowele ulubionego autora w popularnem wydaniu utrwalą pamięć Sewera wśród tych warstw, które go dotąd nie znały.

Niezależnie od „Biblioteki uniwersytetów ludowych" nakładem tejże firmy zaczęła się ukazywać „Biblioteka młodzieży szkolnej". Opuściły w niej prasę następujące utwory: Anczyca „Żółw i makolągwa" (16 hal.). Amicisa „Moi koledzy", przekład M. Konopnickiej (26 hal.) „Mały patryota etc." (16 hal.). I. Chrząszczewskiej: „Szare kaczątko" (20 hal.), „Bal u pani żaby". Andersena: „Historya roku" (16 hal.), „Brzydkie kaczątko" (16 hal.), „Ropucha" (16 hal.). C. Niewiadomska: „Za późno" (16 hal.), „Lat temu dziewięćset" (16 hal., „Słoneczko" (16 hal.). R. Kipling: „Bracia Mowgiego" (16 hal.), „Rikki, Tikki — Taki" (16 hal.). M. J. Zaleska: „Obłoczek, Przygoda rodziny jeżów, Promyczek słońca" (13 hal.), „Wędrówka Celinki" (16 hal.), Wojtuś, Michałek, Podejrzenie" (16 h.). A. Daudet: „Oblężenie Berlina (16 hal.).

Wybór tych nowelek świadczy, że na wydawnictwem „Bibliteczki młodzieży" czuwa powołana ręka.

— **Nowe książki:**

Włodzimierz Perzyński: Pamiętnik wisielca. Nowele. Warszawa, 1907. Nakład i druk S. Orgelbranda Synów.

Gabryela Zapolska: Córka Tuśki. Powieść. — Warszawa, 1907. Nakładem Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów.

Michał Mutermilch: Kędy wiatr zaniesie. Nowele. Warszawa, 1907. Nakład Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów.

Gabryela Zapolska: Moralność pani Dulskiej. Komedya w 3 aktach. Warszawa, 1907. Nakładem Towarzystwa Akcyjnego S. Orgelbranda Synów.

Tadeusz Rittner: W białym domku. Dramat w 3 aktach. Warszawa, 1907. Nakładem S. Orgelbranda Synów.

Bol. Gorczyński: Bagienko. Komedya w 3 odsłonach. Warszawa, 1907. Nakład i druk S. Orgelbranda Synów.

Dział ekonomiczny.

✕ **Ustawa łowiecka,** wedle informacyj „Słowa Polskiego", wbrew doniesieniom dzienników konserwatywnych, nie uzyska sankcyi.

Budapeszt, 1 lutego. Pszenica na kwiecień 11·70 do 11·71; pszenica na październik 10·43 do 10·44; żyto na kwiecień 10·31 do 10·52; owies na kwiecień 7·80 do 7·81; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·73 do 6·74; rzepak na sierpień 16·20 do 16·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 lutego.

Dyrektorem rzeźni miejskiej we Lwowie zamianowała Rada miasta p. Adama Krzyształowicza.

Wiadomości osobiste. Dyrektor galicyjskich poczt i telegrafów p. Seferowicz powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Dalsze aresztowanie w sprawie Wasińskiego. W wydaniu porannem zamieściliśmy notatkę o aresztowaniu przedsiębiorcy kolejowego Pollaka w Stanisławowie, Mireckiego i Kilianów we Lwowie — grubo obwinionych o współudział w sprawkach Wasińskiego. Szczegóły tej ciekawej sprawy są następujące:

Z początkiem stycznia b. r. dokonano we Lwowie włamania do kupca Gritzmana w ul. Wagowej. Dostawszy się w nocy do sklepu, zabrali się do kasy, wycięli w niej kawał drzwi i zabrali wszystko co było, t. j. tylko 180 koron. Po zbadaniu sytuacyi na miejscu, tak policya jak i lokatorowie odrazu byli zdania, że włamywacze prawdopodobnie tylko się pomylili i że właściwym ich zamiarem było niewątpliwie włamanie się do sąsiedniego sklepu mąki znanego lwowskiego kapitalisty i przemysłowca p. Mojżesza Polturaka, gdzie się mogli spodziewać znaczniejszego łupu. Policya ostrzegła zaraz p. Polturaka i zaczęła śledzić za sprawcami tych włamań, przyczem przypomniała sobie otrzymany przed kilku jeszcze dniami okólnik z Ameryki, że niebezpieczni galicyjscy włamywacze, którzy przez czas jakiś przebywali w Ameryce, wyjechali napowrót do Galicyi, a między nimi sławni na obie półkule Dressler i Heizler.

Policyi udało się skonstatować, że w zażyłych stosunkach z tą bandą, która tworzy jedno wielkie akcyjne towarzystwo z bandą Wasińskiego, pozostaje niejaki Jakób Pollak w Stanisławowie. On to miał utrzymywać z Dresslerem i Heizlerem szeroką korespondencyę, starał się w Galicyi dla nich oczyszczać powietrze i przygotowywać grunt dla ich powrotu do kraju. Jakób Pollak na spółkę z niejakim Bernardem Rapaportem prowadzili do niedawna pod wspólną firmą przedsiębiorstwo budowy kolei i dostawy szutru. Firma ta niedawno zbankrutowała na około 200.000 koron, Rapoport został za lekkomyślną krydę skazany na dwa miesiące, podczas gdy Pollak zdołał się wykręcić i obecnie na własną rękę figuruje jako przedsiębiorca kolejowy.

Na podstawie powyższych informacyj o stosunkach Pollaka z włamywaczami przedwczoraj przybył do Stanisławowa komisarz Łukomski i przeprowadził u niego rewizyę. U Pollaka zastał wprawdzie wielką żelazną kasę, w której komisya spodziewała się znaleść większą kwotę. Jakie było jednak jej zdziwienie, gdy nie znaleziono ani gotówki, ani papierów wartościowych, a przy rewizyi osobistej tylko 1 koronę 28 halerzy. Znając stosunki majątkowe Pollaka i jego sposób życia, mimowoli komisyi nasunęło się podejrzenie, że Pollaka o mającej się odbyć rewizyi uprzedzono. Natomiast przy rewizyi znaleziono list, pochodzący od włamywacza Izaka Heizlera z Nowego Jorku, w którym Heizler prosi Pollaka, aby zaopiekował się jego żoną, oraz aby mu doniósł, czy może wrócić do Stanisławowa. Wedle jego bowiem informacyj, zasięgniętych przez przebywającego w Nowym Jorku adwokata kołomyjskiego, w konsulacie austryackim niema żadnych za nim listów gończych.

Miał jednak Heizler bardzo poważne powody do obawy, aby po jego powrocie do Galicyi prokurator nie opiekował się nim bardzo troskliwie. Przed dwoma bowiem laty w jednej z miejscowości węgierskiej włamano się do urzędu podatkowego i skradziono z wertheimowskiej kasy przeszło pół miliona koron, a to 150.000 koron w gotówce i 400.000 koron w papierach wartościowych. Sprawcy znikli bez śladu, a byli nimi — jak później stwierdzono — Dressler, Heizler i zdaje się Talismann. Przed rokiem Heizler przybył do Nowego Jorku, a przy wylądowaniu policya nowojorska skonfiskowała w skrzynce o podwójnem dnie u Heizlera owe skradzione papiery wartościowe. Zdaje się jednak, że Heizlerowi udało się w jakiś sposób wykręcić, gdyż wedle opisu, grasuje on obecnie w Galicyi.

Pollaka, jak wiadomo, aresztowano w Stanisławowie, we Lwowie zaś uwięziono niejakiego Antoniego Mirucklego, co do którego wyszło na jaw, że był sprawcą okradzenia trafiki Seidena, mieszczącej się w gmachu Skarbka. Kradzież spełniono przed rokiem, a sprawcy dokonali jej z taką brawurą i tak zręcznie zatarli za sobą ślady, że policya nad wyśledzeniem ich długo łamała sobie głowę. Kradzież była wielka, samą gotówką skradziono 24.000 koron. Śledztwo jednak pozostało bez rezultatów i na akcie policyjnym przez długi czas, jako autor kradzieży figurował ów „nieznany sprawca", rozbijający się bezczelnie po wielu, wielu policyjnych protokołach. Wczoraj dopiero policya ujęła Antoniego Miruckiego, który ostatecznie przyznał się do okradzenia trafiki. Udowodniono mu również, że wraz z Kosem, Gotwaldem i Wasińskim usiłował okraść bank w Stanisławowie. Jednem słowem, w oświetleniu śledztwa, Mirucki przedstawia się jako najwybitniejsza siła bandy Wasińskiego. Ponadto aresztowano wczoraj wspólników Miruckiego, dozorcę domu przy placu Krakowskim pod l. 17, niejakiego Kiliana i jego żonę.

O honoraryum 40.000 koron. W sądzie krajowym cywilnym rozegrał się wczoraj ostatni akt sprawy Lieblich-Wurm, w której, jak wiadomo, agent policyi Lieblich domagał się od pp. Wurmów z Londynu 40.000 koron za wykrycie autora niepochlebnej dla Wurmów notatki w jednym z dzienników lwowskich. — Rozprawa ta, która obeszła wszystkie pierwsze instancye, ciągnęła się prawie rok, a zakończyła się bardzo niewesoło dla Lieblicha, bo ugodą. Lieblich otrzyma 700 koron, a odstąpi od wszystkich dalszych pretensyj. Koszta sporu ponoszą po połowie obie strony.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Panna Żożetta"; wieczór: „Czar walca".

W poniedziałek: „Pan Adam".

We wtorek: „Stara baśń" (występ Al. Bandrowskiego).

Ostatnie wiadomości.

— Wydalania z Prus. Minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, omawiając w komisyi dla spraw zagranicznych austryackiej delegacyi politykę zagraniczną Austryi, złożył następujące oświadczenie co do wydalań austryackich obywateli z Prus: W sprawie wydalań z Prus mogę ze zadowoleniem stwierdzić, że interwencya ministerstwa spraw zagranicznych pod tym względem wykazuje przecież kilka (!) sukcesów. W przeciągu większego jak rok okresu, zdarzyło się tylko (!) 24 wypadków, przy których podano jako jedyny motyw wydalenia, przeszkodzeniu niepożądanemu przypływowi cudzoziemców i obcojęzycznych żywiołów — specyalnie we wschodnich prowincyach Prus, — a przy których mimo zastosowanej interwencyi utrzymano wydalenie. Ale także i w tych wypadkach prawie zawsze ze względu na zastosowaną interwencyę wydalonym rząd pruski udzielał dłuższego okresu dla uregulowania spraw. (Wielkie ustępstwo! Przyp. red.)

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 1 lutego)

Car i Duma.

Petersburg. Stołypin nakłonił cara, aby podczas przyjęcia deputacyi Dumy, która w najbliższym czasie zjawi się u cara w Carskiem Siole, nie poruszał sprawy kredytów na odbudowanie floty, albowiem jest wątpliwem, czy Duma kredyty te uchwali, a odrzucenie tych kredytów mogłoby mieć charakter, zwrócony przeciw carowi, gdyby ten w tej sprawie się zaangażował. — Z tego powodu donosi „Riecz", że wiadomość o ustąpieniu Stołypina są obecnie przedwczesne i jest możliwem, że konflikt między rządem a Dumą w sprawie floty zostanie zażegnanym.

„Ochrana" w Wilnie.

Petersburg. Czterdziestu trzech posłów Dumy złożyło wniosek interpelacyjny w sprawie postępowania ochrany wileńskiej, której agenci przekupowali wierzbołowską straż pograniczną i w ten sposób organizowali przewóz zabronionych wydawnictw i broni dla celów, które były dobrze wiadome departamentowi policyi. Interpelacya twierdzi, że ochrana miała cele prowokacyjne, centralne zaś jej władze uznawały postępowanie to za legalne. Interpelacyę podpisali posłowie kadeccy i polscy, oraz wybitniejsi paździerkowcy, jako to: Kapustin, baron Meyendorff, hrabia Uwarow, książe Wołkońskij, Anrep i inni. — W przyszłym miesiącu z tego powodu spodziewana jest sensacyjna dyskusya.

Rosyjska pożyczka.

Petersburg. Bawi tutaj od kilku dni znany bankier berliński Mendelsohn, który konferuje z Kokowcewem i Wittem w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 lutego.

Prasa o exposé bar. Aehrenthala.

Wiedeń. „Neues Wiener Journal" omawiając, exposé bar. Aehrenthala, zaznacza, że minęły te czasy, kiedy za wzorem Metternicha można było robić politykę zagraniczną, nie oglądając się na opinię ludów. Wskazując na wywody posłów Głąbińskiego i Kramarza twierdzi ten dziennik, że wobec takiej opinii narodów austryackich trójprzymierze może łatwo spotkać się z nieprzełamanym oporem w delegacyach. Wreszcie zarzuca „N. W. Journal" bar. Aehrenthalowi, że nie uczynił nic dla zapobieżenia bezprawnym wydalaniom z Prus i czuje się zadowolonym, że w roku ubiegłym było tych wypadków bezprawnych tylko 24.

Rękodzielnicy u ministra.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu udała się deputacya państwowego związku rękodzielników do ministra wojny Schoenaicha i wręczyła mu memoryał w sprawie udziału rękodzielników w dostawach wojskowych. Rękodzielnicy domagają się zmiany § 2 formularza kontraktowego, któryby rękodzielnikom przyznał wyższy niż 25% udział w dostawach. Dalej żądają rękodzielnicy zmiany § 7 kontraktu w tym duchu, aby kontrakt po upływie 7 lat mógł być milcząco przedłużony, oraz, aby dostawy dodatkowe, które często wynoszą 50 prc. głównych dostaw oddawane były w 25 prc. rękodzielnikom. Co do dostaw dodatkowych dał minister przyrzeczenie, zaś w innych kwestyach zasłaniał się kontraktami z wielkiemi konsorcyami. Deputacya, którą prowadziło kilku członków delegacyi, nie była zadowoloną z odpowiedzi ministra. Delegaci oświadczyli, że sprawę tę podniosą w dyskusyi wojskowej w delegacyach.

Ministerstwo pracy.

Wiedeń. „Reichspost" stwierdza, że ani Gessmann, ani partya chrześcijańsko-społeczna nie zgodzą się na to, aby przyszłe ministerstwo pracy nie miało agend socyalno-politycznych.

Sprawa gaż oficerskich.

Wiedeń. Na konferencyi wczorajszej z ministrami nie zapadła w sprawie podwyższenia gaż oficerskich żadne uchwała. Mimo to delegacya austryacka wyraziła gotowość uchwalić podwyższenie już w bieżącym roku, co wobec stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje delegacya węgierska, może doprowadzić do konfliktu pomiędzy obiema delegacyami.

Agraryusze czescy przeciw kardynałowi Skrbenskiemu.

Praga. Organ agraryuszów czeskich „Venkov" bardzo ostro występuje przeciw kardynałowi Skrbenskemu, wzywając ludność wiejską, aby go zwalczała. „Venkov" pisze, że skoro można było z otoczenia usunąć dra Kohna, to można także usunąć z Pragi kardynała Skrbenskiego, którego działalność polityczna jako przywódcy partyi klerykalnej demoralizuje ludność.

Kandydatury kobiet do Sejmu.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że nietylko partya socyalistyczna, ale także partya radykalna stawia kandydaturę dwóch kobiet do Sejmu. Są to dwie nauczycielki ludowe, z których jedna będzie kandydowała w Kutnej Horze przeciw Pacakowi.

Zdegradowany prałat.

Monachium. „Bayrischer Cour." donosi z Rzymu, że profesorowi Erhardowi w Strassburgu odebrano tytuł prałata z powodu krytyki encykliki o modernizmie.

Sprawa morza Bałtyckiego.

Paryż. „Matin" donosi, że rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski o tekście rokowań w sprawie morza Bałtyckiego.

Wrzenie w Portugalii.

Londyn. Dzienniki donoszą z Lizbony, że onegdaj partya republikańska usiłowała uwolnić uwięzionych swych członków, ale policya udaremniła ten zamiar.

Walka o prezydenturę Stanów.

Nowy Jork. Gubernator Hughes, który prawdopodobnie będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wygłosił wczoraj mowę, w której oświadczył, że przyłącza się w zupełności do walki Roosevelta przeciw istniejącym nadużyciom i korupcyi.

Orędzie w sprawie trustów.

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie, w którem zajmuje się ustawodawstwem trustowem i zarządzeniami przeciw korupcyi w życiu kupieckiem i handlowem. Prezydent zwraca się przeciw grze giełdowej, która wyrządziła wiele nieszczęść i jest niemoralną, tak jak każda inna gra. Dalej występuje orędzie przeciw gospodarce kupieckiej „Standard Oil Company" i niektórych Towarzystw kolejowych i oświadcza, że ataki, skierowane przeciw polityce rządu, pochodzą od polityków i gazet przekupionych przez owe przedsiębiorstwa; są to bowiem maryonetki, poza którémi stoją silne osobistości, które niemi kierują. Z tego samego źródła wychodzą podejrzenia, że rząd każe bogatych winowajców grzywnami a nie aresztem. Prezydent odpiera ten zarzut i przytacza przykłady, że tak nie jest. Korupcyę należy zwalczać wszelkimi środkami, aby doprowadzić do moralnego odrodzenia życia kupieckiego. Należy usunąć możliwość powtórzenia się podobnych skandali, jakie zaszły w ostatnim czasie. Ruch przeciw korupcyi jest nietylko ekonomicznym, ale także czysto etycznym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wszystkim, którzy w pogrzebie ś. p. męża mego Romana Natowskiego udział wzięli, składam na tem miejscu

Bóg zapłać

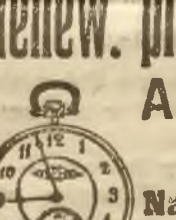
Matylda Natowska.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w naszem nieszczęściu, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Dr Jan Hamerschlag,
Katarzyna Herzowa.

Dr Leopold Feuereisen
otworzył kancelaryę, jako obrońca w sprawach karnych w Podgórzu, ulica Józefińska L. 2 (przy moście).

Mieszkanie przy ulicy Długiej l. 15 I. p., składające się z 4 obszernych, frontowych, słonecznych pokoi, balkonu, przedpokoju, łazienki i kuchni z instalacyą elektryczną — od 1 kwietnia 1908 roku do wynajęcia. Oglądać można od godziny 11 do 1 w południe.

Genew. precyzyjne zegarki

Audemars Frères
Genewa.
Najdokładniejszy chód.
Osobliwie płaskie.
Do nabycia u wszystkich lepszych zegarmistrzów. 48 51 0

RAGUZA.
willa Helena
pierwszorzędny pensyonat, wszelki komfort, elektryczne oświetlenie, urocze, wolne od pyłu powietrze, wspaniały widok, zupełny spokój, park. 147 14 0

Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 9, telefon 796.
ZAKŁAD ZANDEROWSKI
dla leczenia mechanicznego.
LECZNICA CHIRURGICZNO-ORTOPEDYCZNA.
Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. Pracownia dla sporządzania gorsetów, pasów brzusznych i t. d. Leczenie gorącem powietrzem. Aparat Röntgena. Sala operacyjna. Pokoje dla chorych.
Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczór. 300 11
Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski.
Dr Zygmunt Wachtel.

Szczawa **Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną.
Skład główny: Kraków, ulica Grodzka. 48.

Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca
w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 22 46

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych w celu uśmierzenia bólu z powodu zaziębienia itd., pierwsze miejsce zajmuje Liniment. Capsici comp. z kotwicą (zastępujące Pain-Expeller), wyrabiano w laboratoryum apteki dra Richtera w Pradze. Cena niska: 80 h., 1·40 K i 2 K za butelkę w pięknem pudełku, opatrzonem kotwicą. 119 1

Adwokat Dr Karol Flach
przeniósł swoją kancelaryę do domu pod l. 23 przy ul. Floryańskiej. 773 4 4

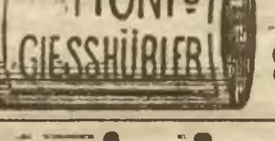
Lecznica chirurgiczna — **Instytut Roentgenowski** z przenośnym aparatem. **Szwedzka gimnastyka lecznicza.**
Dra Artura Frommera.
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I-sze piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telefon 81.
Godz. przyjęć od 9 do 11 przed poł.
Godz. ordynac. od 3 do 4 po poł.
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. 145 10 0

J A N I N A
Rynek C—D, l. 33, I p., obok pałacu Spiskiego, poleca
piękne białe płaszcze wieczorowe
„SORTI AU BAL".
Nauka kroju damskiego najnowszą metodą.
782 5 6 Formy na żądanie.

Towarzystwom urządzającym zabawy we własnym zarządzie podejmuje się wszelkiej cukrowej dostawy w znacznie zniżonej cenie, stosownie do ilości
Cukiernia Lwowska Jana Michalika,
851 3 3 Floryańska l. 45.

Skład fortepianów i pianin Zygmunta Raby
w Krakowie, ul. św. Jana 13, sprzedaje i wypożycza takowe najtaniej. Przyjmuje strojenia i reperacye. 512 11 0

Dr Marek Berger
w ABBAZYI ordynuje do maja.
Na żądanie udziela bliższych informacyj miejscowości. 457 4 4

Znak wypalonego korka
celem ochrony przeciw fałszowaniu.


Mattoniego Giesshübler Sauerbrunn

Hunyady János
Saxlehnera naturalna woda gorzka.
Łagodnie rozwalniająca. Wyborna przeciw zatwardzeniu, zboczeniu w trawieniu, uciskowi w żołądku i t. d. 542 4 20

Jazda dla przyjemności Austryackiego Lloyda w Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

Przy nadmiernem tworzeniu się kwasów, wywołanem przez spożycie pewnych potraw, powstają często wielkie dolegliwości żołądka. Do ich usunięcia nadaje się bardzo **balsam Dra Rosy** z apteki B. Fragnera, c. k. nadw. dostawcy w Pradze. Dostać go można w aptekach zamieszczonych w ogłoszeniu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 97·80. Renta koronowa węgierska 94·45. Akcye austr. zakł. kred. 645·50. Akcye węg. zakł. kred. 782·00. Akcye Anglobanku 305·25. Akcye Unionbanku 553·00. Akcye Bankvereinu 540·25. Akcye Länderbanku 423·00. Akcye kolei państwowych 678·00. Lombardy 141·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 613·—. Rima-Muranyi 533·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2451·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·40. Tow. dyskontowe 175·90.

Usposobienie: słabsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 1 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 75
4% „ kolejowe	95 —	96 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	99 —	105 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 75	98 25
„ „ „ srebrna	97 75	98 25
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% „ „ węgierska	94 50	95 —
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ węgierska „	112 50	113 —

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Nie drogie, a dobre **UBRANIA GOTOWE** Trwalsze od wiedeńskich własnego wyrobu **tylko** w Związku katolickich krawców
Kraków, Floryańska 7. (Tuż przy Rynku). Lwów, plac Halicki 7.

Wędrowny grajek.

(Z niemieckiego).

Siedziałem na ławce zapatrzony w niebo, śledząc płynące w oddali obłoki. Była wczesna wiosna. Słońce kładło gorące promienie na delikatne pączki drzew i świeżą zieloność. Bure liście, które przeżyły zimę pod śniegiem. dopełniały obrazu wiosny.

Miejsce, gdzie siedziałem, było ciche, odosobnione. Zapaliłem fajkę i miałem zamiar oddać się marzeniom, gdy na drodze ukazał się jakiś człowiek. Szedł szybko i zręcznie. Najpierw rzucał się w oczy jego czerwony kapelusz, odcinający się rażąco na tle jasnej zieleni. Z początku sądziłem, że to jakiś letnik. Ale gdy się zbliżył, wyglądał raczej na posłańca, wiejskiego listonosza albo wędrownego malarza.

Ale w tej chwili podróżny wydostał z torby mały instrument, podobny do klarnetu i zagrał starego marsza Garibaldiego.

Ujrzawszy mnie, zdjął kapelusz i z cudzoziemskim akcentem wyrzekł:

— Dzień dobry, szanownemu panu!

— Ładną rzecz zagrałeś pan przed chwilą! — rzekłem w odpowiedzi.

— Tak, przy tem dobrze jest maszerować, zresztą i przy Marsyliance nie gorzej — gram ją bravissimo. Pozwól pan usiąść? Całą noc szedłem, jestem zmęczony. Przespałem się nieco w rowie. Ale mam jeszcze cały dzień drogi.

Zdjął z pleców pudełko, klatkę i postawił na ziemi.

Zacząłem zachwycać się jego herkulesową budową ciała i zdrową, opaloną cerą energicznej twarzy.

— Jesteś pan Duńczykiem? — zapytałem.

— O, nie! Jestem Włochem, kochany panie. Na imię mi Jan Baptysta, nazywają mnie również „papa z Neapolu“, chi, chi, chi... Signor pali fajkę... znakomity tytoń... pachnie bravissimo. A ja mam fajkę, ale nie mam tytoniu. Podałem mu woreczek, nabił fajkę tytoniem i zapalił.

Pan jesteś amatorem pieszego sportu?

— Tak kochany panie, obchodzę świat cały ze swymi dwoma przyjaciółmi, którym na imię „Pip“ i „Sznip“. Oni mnie karmią. Ale przytem mam inne zajęcia — poboczne.

Służę jako model artystom i artystkom, postać moja ich zachwyca. Przepowiadam przyszłość szczęśliwą ludziom. Gram na klarnecie — du—du—du... du—du—du... I tak chodzę od miasta do miasta... Może chce signor poznać się z mądremi ptakami? Mój przyjaciel pan Pip i pani Sznip.

Postawił klatkę na kolana, otworzył drzwiczki, z których frunęły dwa śmiałe ptaszki.

— Śliczne stworzenia, nieprawdaż? Hej wy, kanalie, pokłońcie się signorowi!

Ptaszki pochyliły główki.

— A teraz pokażcie swoje sztuki!

Wetknął do ziemi pałkę z beczułką przybitą w poprzek i skomenderował!

— Avanti! (naprzód)!

Ptaszki frunęły na deszczułkę, chodziły w takt marsza. Widok był nadwyraz zabawny.

— Teraz madame Sznip wyciągnie panu los. Chce pan? Nic pan nie zapłaci, chyba trochę tytoniu. Chi, chi, chi!

Wyciągnął jakąś torebkę, madame Sznip wlazła i wyszła z zwiniętą kartką w dzióbku.

— To pański los, signor. Proszę przeczytać.

Na kartce były nastepujące słowa:

— Kochany przyjacielu. Nie wyciągaj nóg dalej, jak na długość twej kołdry — w przeciwnym razie bowiem dostaniesz kataru!

— Chi, chi! — zaśmiał się „wróżbita“.

— U nas w Neapolu tak mówią.

— Pan żonaty? — zapytałem.

— Żonaty! Tak, z czarującą panią Sznip! O, nie, nie, nie jestem żonaty signor. Nawet podobieństwa żony niemam. Nie jestem tak głupi! Mam swoje sympatye wszędzie: są to mężatki, panny, pokojówki i t. d. Do którego miasta przyjadę, jestem jak u siebie w domu. Ale żenić się... nie, nie jestem tak głupi!.. Ostatnią moją miłością była malarka, dumna młoda wdowa. Pozowałem jej, gdy już miałem ją pożegnać, zaczęła płakać, zaproponowała naturalnie bym został kucharzem czy lokajem przy jej osobie, ale Jan Baptysta nie głupiec! Bo co to jest kobieta, signor? Kajdany na nogi! Położysz się z aniołem a obudzisz się z djabłem.

Obejrzał się dokoła.

— Byłem tu już raz — ciągnął dalej. — Pięć lat temu. W lipcu... wieczorem... Długo chodziłem, grając i pokazując sztuki. Ludzie kupowali kartki, ja kładłem pieniądze do kieszeni. Dio mio, byłem zadowolony. Wreszcie stanąłem przed oknami jakiejś willi, stojącej na uboczu. Zadudniłem znowu. Dudniłem długo. I wreszcie zauważyłem, że ktoś przez okno wpatruje się we mnie. Była to jakaś dama. Zagrałem „Łucyę“ — signor zna tę aryę, — dama kiwnęła głową i dała mi znak ręką, „idź do ogrodu“.

Ukłoniłem się. Okazało się, że zrozumiałem damę, gdyż wyszła na moje spotkanie do ogrodu, Była to postać korpulentna i wysoka. Długie nogi, krótki tułów. Twarz zakrywał duży słomiany kapelusz. Ale z tyłu ujrzałem siwe włosy.

— Dobry wieczór, zwróciła się do mnie. — Jak się nazywacie?

— Ja się nazywam Jan Baptysta, albo „papa z Neapolu“. W klatce mam dwa znakomite ptaszki. Czy nie zechce szanowna pani zobaczyć ich sztuczek? Odpowiedziała, że chce i zaproponowała przejść do altanki. Pan „Pip“ i „Sznip“ pokażą, co umieją. Zatem zaproponowałem, czy nie chce dowiedzieć się o swem szczęściu.

— Szczęście — głupstwo — odpowiedziała.

— Wcale nie, — próbowałem zaprzeczyć. — I szczęście na świecie jest dla każdego; — jak dla księcia tak dla biednego lazzarona, i dla...

— Ale nie dla mnie, — przerwała.

— Wiecie, signor, — że kto chce zarobić, nie powinien mieć własnego zdania i przeczyć. Dama zamilkła i patrzała na zatokę, a ja ku wielkiemu memu zadowoleniu odkryłem u niej pod kapeluszem wielki garbaty nos. Powinien pan wiedzieć, — że taki nos — jest najpewniejszą oznaką dobrego człowieka. Posiadacze takich nosów, są zwykle hojni, żyją rozrzutnie i pragną, żeby ich kochano.

— Umiesz pan wróżyć? — zapytała.

— O, to moja specyalność. Czytam z linii rąk tak szybko, jak pani rano — swoją gazetę.

— Niech mi pan powróży.

— Wiesz signor, gdy wróżę, patrzę wprost w oczy każdemu. Dlatego, że z twarzy wyczytuję więcej daleko niż z linii rąk. To właśnie tajemnica mojej sztuki. Poprosiłem damę, by zdjęła kapelusz. Po krótkiem wahaniu spełniła moją prośbę. I możesz sobie wystawić signor, co ujrzałem. Zupełnie męska twarz na kobiecem tułowiu! Ordynarną, silną, ostrą męską twarz!

— Aha! — pomyślałem.

Pani niema męża — mówiłem patrząc na rękę.

— Prawda! Ale skąd wiecie?

— To jest tajemnica mojej sztuki — pani.

— Ale pani nigdy nie będzie miała męża.

Cofnęła rękę. Wyprostowała się dumnie. Oczy jej błysnęły.

— Bardzo potrzebni, ci mężowie. Gdy się jest bogatą, niepotrzebni są opiekunowie.

— Prawda, signora.

— Na co mi mąż, czy po to, żeby mi rozkazywał? Tupnęła nogą.

— Mąż — to kajdany — rzekłem. Ale dziecko, to śliczny pomysł, którym można się zabawić.

Zaśmiała się i rzekła:

— W dziwny sposób wyrażasz się pan!

Zacząłem opowiadać o Neapolu. Tam wszystkie kobiety tak pragną zostać matkami! Nawet modlą się tak: Panie Boże, dopomóż mi wydać coś na świat, choćby „murzynka“!

Zaśmiała się.

— Ależ pan naprawdę jest zajmujący.

— To, co opowiadam jest wszystko prawdą — rzekłem.

Później grałem jej na klarnecie. Powietrze było parne... Grałem ciągle, co mi przyszło na myśl. Moja towarzyszka nie spuszczała ze mnie oczów.

— Ślicznie, ślicznie! — chwaliła — ale to takie smutne.

— O, signora, potrafię grać rzeczy bardzo wesołe.

— Nie, dosyć, lepiej pan opowiadaj.

Przysunęła się do mnie, zacząłem opowiadać na temat miłości.

Słońce dawno już zaszło. Dokoła nas na drzewach i krzakach śpiewały ptaszki.

Nastąpił zmrok. Dokoła nas pojawiły się nocy cienie. Liście drzew szeptały cicho. Z daleka dolatywał szmer fal. Powietrze było parne. Zdjąłem kapelusz i całą piersią wdychałem aromatyczne powietrze.

Nagle, zupełnie niespodziewanie moja sąsiadka objęła mnie za szyję i przyciągnęła ku sobie.

Nastąpiła głęboka noc. Siedzieliśmy obok siebie. Głaskałem swoją szorstką ręką jej włosy.

— Cara mia, cara mia — szeptałem, a ona mnie całowała.

Rano wypchnęła mnie ze swego domu za drzwi ze słowami:

— Idź, Janie Baptysto, i nigdy tu więcej nie śmiej wracać.

— Myślisz signor, że Jan Baptysta obraził się? Wcale nie!

Uśmiechnął się do siebie. Wstał.

— Gdzie mieszka ta dama? zapytałem.

— Przepraszam signor, ale tego nie powiem. Dałem słowo. Pozwoliła mi napisać, gdybym kiedy potrzebował jej pomocy. Ale ja umiem sobie radzić. Dio mio, świat szeroki. Adio, kochany panie. Wszystkiego dobrego.

Wziął klatkę, kiwnął głową i poszedł.

Na niebie jak i przedtem płynęły obłoki. Tylko teraz świeży jesienny wiatr gnał je ciągle naprzód i naprzód.

Naprzód szedł i Jan Baptysta. Długo patrzałem za nim w ślad aż na zakręcie zniknął mi z oczów jego czerwony kapelusz.

SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!

HERBABNEGO
Syróp podsfosforowo-wapienno-żelazowy
Przed 38 laty przez lekarzy oceniony i polecony syróp piersiowy. Rozpuszcza flegmę, uspokaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadaje się do wytworzenia krwi i kości.
Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.
Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „zur Barmherzigkeit“
Wien VII/1, Kaiserstrasse 73-75.

Prawdziwy tylko z tym ::znakiem ochronnym::
SCHUTZ-MARKE
JULIUS HERBABNY WIEN
Ostrzega się przed naśladownictwami.

HERBABNEGO 181 4 7
Esencya aromatyczna.
Przed 33 laty zaprowadzone i uznane za bardzo skuteczne, ból kojące nacieranie. Łagodzi i usuwa dolegliwości w stawach i mięśniach, jakoteż i bole nerwowe.
Cena flaszki 2 korony, pocztą 40 h. więcej za opakowanie.
SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.

Metodo Goldman-Oroviro
podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.
Esperanto
wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Floryańska 25.
Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25
737 4 8

Okazyjnie tanio
kapelusze męskie, damskie i dziecięce, filcowe i słomiane, najlepszej jakości i fasonów, razem poniżej cen faktury z powodu zmiany lokalu, a zwinięcia tego działu handlu, do sprzedania.
P. Bouffal
823 Rynek 22 w Krakowie. 2 5

Zarząd pasieki
Ant. Kraińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 131 24 40

JAN ŘEHÁK
ČERVENÝ KOSTELEC (Czechy),
tkalnia wyrobów lnianych i adamastowych,
poleca wszelkie w ten zakres wchodzące wyroby najlepszej jakości po cenach najniższych. 686 6 10
Wyprawy dla pań.
Bielizna dla hoteli, łazienek i szpitali. Próbki na żądanie za darmo, opłacone.

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.

Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna. Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesamo o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.
HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
Brüx Nr 643 (Czechy).
Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 786 1 10

NAGRODZONA ZŁOTYM MEDALEM
PRACOWNIA HAFTÓW I SZTUKI STOSOWANEJ
„WARSZAWIANKA“
KRAKÓW, KARMELICKA 7,
PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA
SUKNIE BALOWE MALOWANE I HAFTOWANE — KOMPOZYCYE KOSTYUMÓW — HAFTOWANIE WYPRAW.
NAPRAWA I PRANIE PRAWDZIWYCH KORONEK. 750 3 12

Ważne dla Pp. Restauratorów, Kawiarń i Klubów.
Jedyna tego rodzaju w kraju firma
Jan Bajer, Kraków
ulica Grodzka 10,
poleca kule bilardowe z kości słoniowej i benzylinowe w najlepszym gatunku, sprzedaje taniej o 5% od fabryk wiedeńskich. — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tokarstwa wchodzące jak: obtaczanie bil, naprawy cygarniczek, fajek, lasek, wachlarzy z kości słoniowej i nawlekanie tychże i t. p.
Prosi Szanowną Publiczność o łaskawe dalsze względy. 575 3 10

Nie dajmy się oszukiwać!
Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.
Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.
My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.
Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!
Mr. Wł. Bełdowski
właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“
54 27 80 Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).
Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Salvesol“. — „Fram“ ze Salvesolem. — „Dalmios“ ze Salvesolem. Wszystkie są pierwszej jakości. Wata „Salvesol“ umieszczona w tutkach pochłania nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.
Wata „Salvesol“ nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach.

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 I nagrodą wielkim złotym medalem, w Londynie 1907: I nagrodą, wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym.

WSPANIAŁY BIUST,
idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 132 44 0
BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT“
nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 zł., flaszki na próbę 2 zł., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit“ po 75 ct. kawałek. — Wysyła dyskretnie tylko
H. AUER, Wiedeń IX 2, Nussdorferstrasse 3.

Herbata z Brodów!

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
3 zbioru majowego, poleca handel 10 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem
1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . . . zł. 1·40
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. zł. 0·80 i 1·10
Bulion wołowski 1 kilo . . . . zł. 3·20

Jest to rzeczą niezbitą
i każdy cierpiący wie to już, że dzisiaj elektryczność w sztuce leczenia zajmuje pierwsze miejsce, jednak niestety bardzo wielka ilość chorych nie wie, że także istnieje już elektryczny przyrząd do ciała, zapomocą którego każdy w bardzo dogodny sposób może się sam elektryzować w domu.

ELEKTRO-VITALIZER
austr. p. 23912, w. p. 34972, p. n. p. 181785, nazywa się ten przyrząd, którego działanie wypróbowano w wielu cierpieniach, mianowicie w nerwowości, neurastenii, reumatyzmie, w bólu plec i głowy, w dolegliwościach żołądka i jelit, chorobie sercowej, porażeniach i osłabieniach wszelkiego rodzaju wydało świetny skutek, a liczne pisma z podziękowaniem, których oryginały znajdują się w naszej ordynacyi, dowodzą tego w sposób najwspanialszy.
Każdy chory, którego zajmuje ten sposób leczenia, niech pośle to ogłoszenie do naszej ordynacyi, a otrzyma bezzwłocznie w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą, naszą 64 strony obejmującą, ilustrowaną
Książkę za darmo
(Gratis-Buch). 807 1 2
Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Neues Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.

Księga Zdrowia
SIĘGARNIA Polska
-178 32 0

Wózki resorowe
bardzo mało używane, mam do sprzedania. Karol Strycharz, lakiernik powozowy, Kraków, Powiśle 5. 863 2 4

TAJEMNICA
doskonałych pączków! to prawdziwy, czysty, wieprzowy
Smalec.
Blaszanki brutto 5 kg. w cenie 8 koron wysyła 626 4 4
J. Weisz
Eksport słoniny i smalcu,
Budapeszt VII. Siputca 10.

MOTORY URSUS
jedyne motory do opalania surową ropą o idealnie prostej konstrukcyi — sprzedaje na raty miesięczne, roczne i t. d.
Biuro techniczne
Universum
Generalne zastępstwo motorów URSUS
Kraków, Basztowa l. 19.
222 9 0

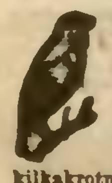
Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye ----- Wodociągi dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, wiercenie studzien, Pompy, Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe, projektują i wykonują:
Inż. Leonard Nitsch i S-ka
Kraków, Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA
FERNET-BRANCA
firmy FRATELLI BRANCA, MILANO
jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 24 95 144
JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ
Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 16 5 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Wina węgierskie
białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, i czyste, przyjemne i smaczne, opłatnie w baryłkach 5 kg. po 4¼ l., a mianowicie z r. 1907 złr. 1·75, z r. 1904 złr. 2·—, z r. 1900 złr. 2·30, z r. 1895 złr. 2·50, z r. 1890 złr. 2·90, z r. 1885 złr. 3·50, z r. 1879 bardzo dobre lecznicze wino złr. 4·90, wysyła L. ALTNEU, Versecz 8, Węgry. 685 6 15

Józef Warchałowski
Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27,
poleca swój w 1861 roku założony
skład maszyn do szycia
Utrzymuje na składzie tylko pierwszorzędne wyroby maszyn do wykonywania wszelkich robót i haftu w domach prywatnych, jakoteż do robót krawieckich, szewskich, rymarskich i t. p.
Cenniki bezpłatnie. 744 3 6


Kanarki harceńskie
oryginalny gatunek
Seifert i Trutte,
kilkakrotnie odznaczona, ze śpiewem głębokim, przeciągłym, delikatnym, miękim, tak zwane idealne śpiewaki, poleca po 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 koron, z poręczeniem dobre samiczki po 4 K. Poręczenie, że nadejdą żywe. Wymiana, 10 dni próby. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
A. BRESINA, wielka hodowla,
488 Innsbruck, Schillerplatz 3. 4 18

RESZTKI
modnego barchanu, flaneli, oksfordu, zefiru i dymki, wszystko nie pełznące, 40 do 45 metrów za 8 złr.
wysyła za zaliczką
JULIUSZ KANTOR
tkalnia, Baby Nr VIII, (Czechy).
Długość resztek 3—12 metrów. Wyborna jakość. Próbek resztek nie wysyłam, natomiast towar niestosowny przyjmuję napowrót.

Miód
najl. praśny w blaszankach 5 kg. po 1·60 K za 1 kg. miód krainski w blaszankach 5 kg. po 1·90 K za 1 kg. Za blaszankę liczy się 60 h. Najlepszy miód praśny w słojach szklanych po 3 K, bardzo polecenia godny dla chorych na piersi. Wysyłka od 2 słoi począwszy po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Miód plastrowy w pudełkach drewn. po K 1·60 za 1 kg., od 2 kg. począwszy opłatnie wraz z opak. Dla pszczolarzy, kupców i piernikarzy polecam bardzo tanio miód do karmienia pszczół i miód czysty w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po mniej więcej 10, 20, 30 i 40 kg. Prawdziwą, za co się ręczy, kraińską jałowcówkę oraz wódkę na miodzie, litr po 2·40 K, przez lekarzy polecane. Jerzy Doleneo, handlarz miodu, Lublana. 183 7 12



Fabryka oszczędnych ognisk Triumph.
S. Golschmidt & Sohn, Wels,
Austr. 35. 31 48 52

Kapusty kiszonej
bardzo dobrej, za 100 kg. wraz z beczką 10 K, cebuli, pietruszki, ogórków „znoimskich" bardzo tanio dostarcza loco skład Znoimo za zaliczką
A. et S. Minkus
Znoimo. 487 8 0

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!


Jedynie prawdziwym jest tylko
Balsam Thierego
z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek lub 6 wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K.
Centyfoliowa maść Thierego
przeciw wszelkim nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki K 3·60. Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słyną od dawna jako najlepsze. 50 56
Zamówienia adresować:
aptekarz A. THIERY w Pregradzie
pod Rohitsch-Sauerbrunn.
Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

K. ZIELIŃSKI
OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 9 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.


Dla przyjemności podróże na „Thalii"
pierwszorzędnym salonowym parowcu
austryackiego Lloydu w Tryeście
Podróż II od 26 lutego do 21 marca do
Połud. Włoch, Tunisu i na Rywierę,
przez Syrakuzy, Tunis, Philippeville, Ajaccio, Villefranche, Neapol, Palermo, Mesynę i t. d. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.
Podróż III od 4 do 21 kwietnia „Wielkanoc na morzu", do Połudn. Włoch, Tunisu i Trypolisu, przez Mesynę, Palermo, Tunis, Girgenti, Trypolis, Maltę, Syrakuzy i Korfu. — Ceny jazdy za podróż morzem z utrzymaniem od 450 K wzwyż.
Podróż IV od 26 kwietnia do 26 maja do Hiszpanii, Wysp Kanaryjskich i Półn. Afryki, przez Maltę, Algier, Malagę, Gibraltar, Kadyks, Madeirę (Funchal), Teneryfę (Sta Crux), Las Palmas, Tanger, Tunis, i Korfu. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej.
Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży Thos. Cook et Son na podstawie warunków zawartych w osobnym programie. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 729 2 5

Uznane za najlepsze
Siewniki „Agrikola" nowo ulepszonego systemu trybikowego.
MŁOCARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, do ruchu ręcznego, kieratowego lub motorowego.

Stalowe pługi — Brony — Walce.
KOSIARKI do trawy, koniczyny i zboża.
Roztrząsacze siana — Grabiarki do siana i zboża — Prasy do słomy i siana.
Tłocznie do owoców i winogron.
PRASY HYDRAULICZNE.
Gniotowniki do winogron — Skombinowane maszyny do obrywania jagód z gniotownikiem gron.
MŁYNKI do tarcia owoców —
SIKAWKI do winnych latorośli i roślin.
Przyrządy do suszenia do owoców i jarzyny
Kieraty lub **motory** za bydlę do zaprzęgu.
Młynki do oczyszczenia zboża. Tryery. Łuskacze kukurudzy — SIECZKARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, b. lekki chód.
: : Krajacze buraków, Śrótowniki. : :
Kociołki do parzenia — Oszczędnościowe piece kociołkowe — Obrotowe **POMPY** do gnojówki i wszelkie inne maszyny
rolnicze wyrabiają i dostarczają w najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami
Ph. MAYFARTH i Ska fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe
WIEDEŃ 2/1, Taborstrasse 71.
Odznaczone więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami i t. d.
Obszerne katalogi bezpłatnie. 229 4 0 Zastępcy i odsprzedawcy pożądani.

Zdumiewające skutki zapewnia
Hell'a Mentolowa Francuska Wódka
ze znakiem **„Edelgeist"**. 164 14 25
Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.
Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.
Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.
Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**
Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w apt. „pod słońcem", Rynek 43; w apt. „pod złotym orłem" ul. Krakowska; w apt. „pod lwem" na Kleparzu; w apt. „pod jagnięciem", Mikołajska 2; w drog. Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna i w drog. J. Hanaka i Ski; tudzież w Podgórzu: w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; w Bochni: w aptece „pod białym orłem"; w Nowym Targu: w aptece „pod orłem"; w Tarnowie: w apt. M. Adlera, drog. Bracha; w Łańcucie: w aptece; w Oświęcimiu: w aptece; w Nowym Sączu: R. Jakubowskiego; w Rzeszowie: E. Karpińskiego, Zubrzyckiego i S. A. Zgórka, drog.; w Zakopanem: F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).
! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !
:: W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony ::


TRAN z wątroby miętusów
(w opakowaniu prawnie chronionem)
żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „
Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle czyszczenie krwi.
Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro-węgierskiej.
Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier
:: **W. MAAGER, Wien, III 3, Heumarkt Nr. 3.** ::
NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 130 9 12


W. Stachowicz
krawiec męski
w Krakowie — Rynek L. 29
poleca swój skład zaopatrzony w wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych na każdą porę roku. Zamówienia wykonywa po najprzystępniejszych cenach według najnowszych żurnali.
640 5 10 *W. Stachowicz.*

Zwracamy uwagę na
PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ
JANA IHNATOWICZA
w Krakowie, Sukiennice L. 20.
Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·40, większe po K. 2·40.
Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.
Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.
Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.
Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań, w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.
Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.
Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.
Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.
Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K. gąbeczka 20 h. 120 25 0
Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.
Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.
Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.
Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.
do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu
IHNATOWICZA
Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.
Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.
Wody kolońskie podwójnie destyl. flak. od 30 h. do 10 K.

Od kilkunastu lat istniejący.
Zakład Pogrzebowy
Józefy Nowińskiej-Horakowej
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248
urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 16 0

Sadzonki znakomitej wikliny
do kultur wiosennych i jesiennych wypróbowane odmiany do celów koszykarskich, obręczowych, laskowych i faszynowych ze znanych w kraju kultur krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, poleca:
Krajowy Związek przemysłowy, Lwów, Sykstuska 9,
jako dzierżawca tych kultur.
Na grunta ciężkie mokre poleca migdałkę Salix amigdalina.
„ „ średnie wilgotne piasczyste konopiankę S. viminalis.
„ „ suche piasczyste wiklinę Galicyjską czerw. S. rubra.
„ „ piaski S. Daphnoides pomeranica lub S. caspica.
Cena od kor. 2—2·50 za 1000 sztuk zależnie od gatunku loco **Czernichów.**
Przy zamówieniu po nad 100.000 sztuk ceny znacznie niższe. 606 5 6

PODRÓŻE WIELKANOCNE

	WŁOCHY	
5 marca	1. Rywiera, Półn. Włochy, Jeziora	21 dni
7 kwietnia	2. Włochy, (Wielkanoc w Rzymie)	17 „
9 „	3. Wenecya i Jezioro Garda	21 „
11 „	4. Dalmacya	12 „
11 „		10 „

PODRÓŻE ZBIOROWE
Światowego biura podróży **THOS. COOK et SON, WIEDEŃ,** Stefansplatz 2.
Programy za darmo opłacone. 762 2 12

Egipt Palestyna	ALGIER i TUNIS	Korfu Konstantynopol Ateny
18 marca.	2 Marca 33 dni.	28 marca 15 dni.
43 dni.	HISZPANIA 23 kwietnia 30 dni.	

Nic nie kosztuje pośrednictwo!!!
Jeżeli kto: szuka posady, służby, roboty. Potrzebuje: oficyalisty, sługi robotnika. Chce sprzedać lub wydzierżawić wieś, fabrykę, realność. Poszukuje do kupna czegokolwiek. Ma lub potrzebuje wynająć mieszkanie w mieście lub na wsi, ponieważ każdy może bezpłatnie każde tych spraw dotyczące ogłoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku „Interes" począwszy od 1-go marca b. r. umieścić i znaleść to, czego szuka.
Na żądanie numer okazowy.
Adres: „Interes", Kraków. 817 3 8

Przygotowuję
do państwowego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej. Dla pań lekcye osobno, ubogich bezpłatnie. — Stanisław Burnatowicz, c. k. urzędnik rachunkowy, były dyrektor banku, Wolska 38, parter. 193 17 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 46 0

DERKI na KONIE!

Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł., 1½ szer., K 4·50; B bronzowe fiakierskie z czerw. i czarnemi szlakami, K 5·50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. dług., 1½ szerok., K 7·50. — D. wełniane dworskie z kwadratami K 8·—. Wysyłka za zaliczką przez firmę polską: **A. Weissberg, Wiedeń, II., Unt. Donaustr., 23/B.** 553 6 0

Przy wielkich, na 12 milionów obliczonych robotach wodociągowych i kanalizacyjnych w mieście Jassach w Rumunii znajdzie zatrudnienie od marca 1908 przez dwa lata dziennie około 2000 robotników i murarzy wszelkiego rodzaju. 720 3 8
Interesentom stanowiącym tylko
większe grupy robotnicze
doświadczonych, dobrych, przyzwoitych robotników, prześle wyjaśnienia
Union Baugesellschaft, Jassy.

Ogłoszenie.
W Krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1908/1909 w pierwszej połowie kwietnia 1908.
Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.
Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:
1) wykaże się, że ukończył przynajmniej 15 rok życia, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie umysłowo i fizycznie rozwinięty, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.
Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.
Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.
Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe. 645 3 8
Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1908 r.** do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.
Oprócz uczniów zwyczajnych Dyrekcya przyjmuje także **praktykantów ogrodniczych.**



34 8 8

5 K i więcej dziennego zarobku

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 99 0
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Hennolina roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca **Wiskida R.** - Kraków, Plac Maryacki - Filia: ul. Sławkowska 1. Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów.

Dla Nowożeńców:

Kompletne wyprawy kuchenne i przyrządy domowe jakoto naczynie kuchenne emaliowane, żelazne, z drzewa, stali i poniklowane, oraz nakrycia stołowe. Serwisy porcelanowe, szklane i przedmioty luksusowe. Wanny, żelazka do prasowania, maszynki do siekania mięsa, młynki do kawy. Szczotki różnego rodzaju i pasty do podłóg, poleca po cenach nader umiarkowanych sklep 483 4 5

„Iron" Kraków, Floryańska l. 39.

KRYTYKA

miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, wychodzi rok X w Krakowie.

Zeszyt II lutowy „Krytyki" zawiera następującą treść:

1. (f.) La bète humaine. 2. **Leop. Staff**: Radość i smutek szczęścia i chwili. Cykl poezyi. 3. **Dr Bron. Potocki**: Kwestya ruska w Galicyi i projekt jej załatwienia. 4. **M. Markowska**: Oni. — Pamięci. Poezye. 5. **W. F.**: Stef. Żeromskiego „Dzieje grzechu". 6. **Jan Dąbrowski**: Deszcz. Nowela. 7. **M. Turzyma**! O miłość. 8. **St. Lack**: „Wspomnienia" o St. Wyspiańskim. 9. **Peregrinus Polonus**: Luźne uwagi o socyalistach i burżujach. 10. **Tad. Dąbrowski**: Na marginesach „Jaskółki Daniłowskiego". 11. Przegląd: I. Prasa polska. II. Prasa obca. III. Po zgonie Stan. Wyspiańskiego. IV. **T. D.**: Teatr lwowski. V. **E. B.**: Teatr zagraniczny. VI. **Lux**: Ruch wolnej myśli. VII. **Iro**: Nastroje warszawskie. 12. Sprawozdania naukowe i literackie.

Nr 1 „Krytyki" zawierał:

1. (f.) Geniusz a społeczeństwo. 2. **St. Wyspiański**: Z listu. Fragmenty z „Wesela". Bądź jak meteor. 3. **St. Lack**: Dwa zasadnicze motywy muzyki Wyspiańskiego. 4. **Aleksander Campbell-Clyde**: Na pogrzeb mocarza. 5. **Jerzy Kurnatowski**: Metafizyczne podstawy etyki. 6. **Tadeusz Nalepiński**: O wyzwoleniu krwawem. 7. **Dr W. Miklaszewski**: Kobieta wyzwolona a miłość. 7. **Tadeusz Dąbrowski**: Na marginesach Daniłowskiego „Jaskółki". 9. **J. K. M.**: Zabór pruski wobec ustawy ekspropryacyjnej. 10. Przegląd: I. Prasa polska. II. Prasa obca. III. Po zgonie Wyspiańskiego. IV. **H. Orsza**: Ze spraw wychowawszych i towarzystw oświatowych. V. **Lux**: Ruch wolnej myśli. VI. **(x.)** Teatr krakowski. VII. **E. B.**: Teatr zagraniczny. VIII. Z praktyk cenzury w Galicyi. IX. **T. Dąbrowa**: Z życia umysłowego Lwowa. 12. Sprawozdania naukowe i literackie.

Prenumerata wynosi. rocznie 12 K, półrocznie 6 K, kwartalnie 3 K.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Stachowskiego 14. 815 2 2

Obuwie oryginalne amerykańskie



znane ze swej trwałości i dobrego kroju damskie i męskie firm: **Hanan & Son New-York i Humanic, Boston U. S. A.**

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN NOWOŚCI A. SKORCZEWSKIEGO i POLAKIEWICZA

Kraków, Floryańska 13. 129 5 5

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40. naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 922 1 0

Wachlarze strusie i gazowe, **Paski** modne i sportowe, **Torebki** ręczne i do podróży, **Rękawiczki** niciane, jedwabne i skórkowe, **Pończochy** czarne i kolorowe, **Koronki, wstążki, krawaty i Kołnierze** najmodniejsze

poleca 479 4 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 705 5 8

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.



Drukarnie domowe z kauczuku

cena z przyborami:		200 czcionek	K 3·—
70 czcionek	K 1·—	250 „	„ 4·50
90 „	„ 1·20	500 „	„ 8·—
120 „	„ 2·—	800 „	„ 11·—

59 3 0

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem" lub „kosą" 156 25 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

JEDYNY ZAKŁAD POLSKI UPRAWIAJĄCY DRUK TRÓJBARWNY I HELIOGRAWURĘ

ZAKŁAD REPRODUKCYI ART. FOTOMECHANICZNEJ

»ZORZA« W KRAKOWIE ul. św. Krzyża 7. Tel. 638

wykonywa wszelkiego rodzaju

KLISZE na cynku, mosiądzu i miedzi szybko i tylko w pierwszorzędnej jakości :: ::

Sztance do wytłaczania w grubym metalu trawione dla introligatorów.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

203 16 0

BARDZO TANIE

Kasetki z perfumami

po koron 2, 2·50, 3, 4 i wyżej, poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4, 525 3 0 naprzeciw Izby handlowej.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, iż od dnia 1-go lutego 1908 r. restauracyi we własnym rachunku i pod własnym zarządem przy handlu pod firmą Józef Kuczmierczyk w Krakowie nie prowadzę, lecz pod firmą

M. Zegadłowicz & M. Suski

(dawniej Jadowski)

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 46.

Wszelkie zamówienia, w zakres restauracyi wchodzące, przyjmuję jak dawniej tak w lokalu, jakoteż do domów prywatnych. 917 1 4

Z poważaniem

J. Brzeziński i Syn.

20.000 metrów resztek

10—20 metrów długich, najlepszych, bez żadnej skazy, bielonych, nadających się bardzo dobrze na najlepszą bieliznę i pościel.

Weby rumburdzkie i batystowe po 24 ct. za metr. **Zefir** na ubrania domowe, bluzki, zapaski i sukienki dla dzieci, wyborna jakość, piękne delikatne wzory po 18½ ct. za metr. **Dymka na poszewki**, z poręczeniem nie pełznąca, gęsta, żywe kolory, 80 ctm. szeroka po 24 ct. za metr. **Prześcieradła** bez szwu 2 metry długie 150 ctm. szerokie po 90 ct. za sztukę. **Ścierki kuchenne** wzory szachownicy po 18 ct. za sztukę. **Ścierki do naczyń** czerwona kratka po 10 ct. za sztukę. Do sprzedania za zaliczką w tkalni płócien

EMIL FUCHS, Nachód 18.

Wysyła się najmniej 5 kg. paczkę próbną = około 45 metrów. Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności, wzory dołącza się tylko do paczki próbnej. 904 1 3



KWIZDY Fluid

Znak wąż. 239 2 20

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.

Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.

Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.

Kwizdy Fluid prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem,

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 8 34 0

Młody człowiek

z wykształceniem realnem i pewnemi wiadomościami z dziedziny chemii analitycznej i syntetycznej poszukuje zajęcia w aptece.

Zgłoszenia: **Maryan K. poste restante Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 700 5 5

Fabryka korków

poszukuje zdolnego **agenta dla Krakowa** za stałą płacą.

Wiadomość w Biurze towarowem, ul. Starowiślna 27. 855 2 3

Kasa do sklepu

z korbą i rejestrem jest tanio do sprzedania. Oglądać można od 11—2, Smoleńsk 21, parter, drzwi 1. 809 3 3

Sklep

bardzo dobrze się rentujący, przy nader ruchliwej i głównej ulicy jest **do sprzedania** z powodu stosunków rodzinnych.

Bliższej wiadomości udzieli p. Oskar Doening, ul. św. Jana 3, (hala licytacyjna). 859 2 3

Większy handel

czysto korzenny, delikatesów, likierów i owoców w samem śródmieściu w Krakowie, dobrze prosperujący, jest do odstąpienia. Zgłoszenia: K. Nowakiewicz, Podgórze. 821 2 3

ZAWSZE jest niepiękną i uciążliwą

OTYŁOŚĆ

English Breakfast Tea

niszczy tłuszcz niezmiernie, jest zdrowa i bardzo smakuje.

Jedynie prawdziwa w łykowem obwiązaniu z Einhornapotheke w Wels, Górna Austrya. Paczka 3 K, wielka paczka K 5·50, na próbę K 1·50. Porto osobno. 866 1 7

Ogłoszenie.

Licytacya z wolnej ręki odbędzie się **dnia 5-go lutego 1908 r. w Brzeznej**, poczta i stacya kolei Nowy Sącz.

Objęte będą inwentarze żywe i martwe, mianowicie: konie robocze, źrebięta, krowy mleczne, jałownik roczny, trzoda chlewna rasy Jorkshire. Dalej maszyny rolnicze, młocarnia z kieratem, siewniki, pługi Sacka i Echerta, płużki do oborywania ziemniaków, brony, ekstyrpatory, plewiacze, wozy ciężarowe, pornik na 80 sztuk bydła, powozy, faetony, wózki, sanie fornalskie, sanie wyjazdowe, uprzęże z kręconej skóry kompletne, chomonta angielskie, beczki dębowe, paki, skrzynie, stoły, ławki, meble pokojowe.

Licytacya rozpocznie się o godz. 9 rano.

825 2 3 *C. Czechowski.*

Stenografistka polska i niem., prowadząca samodzielnie buchalteryę podw. kupiecką i gospodarczą, pisząca biegle na kilku systemach maszyn, mająca szkołę handlową i egzamina z 4 letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia **K. B.** post. rest. **Nowy Sącz** 822 2 3

Akademik

poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia pod **„instruktor"** Rynek główny 22, firma P. Bouffal. 824 2 3

Pensyonat „PODOLE"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje umeblowane z wykwintnem utrzymaniem, łazienka, elektryczne oświetlenie. Obiady i kolacye w miejscu i na miasto. 834 2 4

Koncesyonowany budowniczy

poszukuje posady w większem biurze technicznem lub jako wspólnik w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **W. R.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 853 2 3

Młodszego pomocnika

w dziale bławatnym poszukuje zaraz **Magazyn HENRYKA SCHWARZA, Kraków**, Grodzka 13. 894 2 3

Żona prof. gimn. przyjmie na stancyę

1—2 panienki

pod bardzo przystępnymi warunkami. — Zgłoszenia przyjmuje **J. Wieczorkowska**, ul. św. Filipa 3, Kraków. 856 4 4

Udzielam lekcyj gry na mandolinie.

Łaskawe zgłoszenia listowne **K. C. 24** poste restante **Kraków**. 871 3 3

Paktykant zamiejscowy

dobrej konduity, z ukończoną II klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu papieru i artykułów religijnych **Juliana Kurkiewicza**, Kraków, Mały Rynek. 856 3 7

Poszukuje się do kupna

pianina w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Pianino", agencya dzienników, Karmelicka l. 6. 857 2 3

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 60 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce (Galicya). 876 3 5

Młody człowiek

posiadający egzamin z rachunkowości państwowej i czteroletnią praktykę w instytucyi finansowej i mogący złożyć kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **N. N.** poste restante **Wadowice.** 865 3 10

Kandydat adwokatury, katolik, na praktyce sądowej, poszukuje popołudniowego zajęcia. **W. W.** poste restante **Kraków.** 867 3 3

Inteligentna osoba

poszukuje obowiązku gotującej gospodyni za skromnem wynagrodzeniem u starszego Pana lub na plebanii. — Pani **K.** ul. Mikołajska 12, II piętro, Kraków. 873 2 2

Kamieniarz polerownik

z 10—15 robotnikami potrzebny na Śląsk austr. 884 2 3

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **884.**

Do wynajęcia

4 pokoje i kuchnia, I piętro, ul. Długa l. 33, zaraz. 895 2 2

Sprzedam

(po 14 złr. sążeń) ogród w Dębnikach tuż przy Rynku. — Wiadomość: Kraków, Kolejowa 16, l. p. na prawo, od 10—1 i od 5—7. 893 2 3

Do pomocy w handlu rękawiczek potrzebna jest

Panna

umiejąca po niemiecku, chrześcijanka, do popołudniowego zajęcia. — Zgłoszenia: F. Lubański, ul. św. Anny 2. 902 2 3

Do sprzedania

2500 cetnarów ziemniaków — dwie pary koni.

Zarząd dóbr Kliszów, poczta Gawłuszowice. 887 3 6

Leśniczego

młodego, z dłuższą praktyką w gospodarstwach postępowych i **maszynisty** do lokomobili parowej, poszukuje Zarząd dóbr w Brzostowej Górze, poczta: Majdan Kolbuszowski. 886 3 3

Futro nurki

z kołnierzem karakułowym szalowym i czapką w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. — Wiadomość: Pędzichów 15, poprzeczna oficyna, II piętro. Grabowscy. Oglądać można od 2 do 6. 868 3 3

WACHLARZE z piór strusich oraz gazowe i koronkowe **RĘKAWICZKI** wieczorowe białe długie oryginalne franc.: (Chevreau) **PERFUMY** francuskie nowe zapachy. **GRZEBIENIE** ozdobne do fryzur ✪ ✪ ✪ poleca w wielkim wyborze najtaniej ✪ ✪ ✪

Anastazy Froncz

Kraków, Floryańska l. 11.

Realność

murowana, narożna, o powierzchni 1400 m², a 95 m frontu, blizko rynku w dzielnicy IV położona, jest do sprzedania lub zamiany. Zgłoszenia pisemne pod **R. R.** przyjmuje handel W. Rutkowskiego, Szczepańska 11. 481 8 8

Lekcyi gry na skrzypcach

udziela nauczycielka z patentem Konserwatoryum Warszawskiego **HELENA KAMIŃSKA**, ul. Piotra Michałowskiego l. 10, II piętro, od 4 do 6 po południu. 292 10 10

Parcele przy ulicy Topolowej tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Tomasza 20, u właścicielki. 581 9 15

Rutynowany solicytator adwokacki

poszukuje posady. **J. M.**, Kraków, ulica Miodowa l. 32. 662 5 5

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 160 3 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.

Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.

Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 766 8 10

od 8 rano do 9 wieczór.

Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.

Św. MARKA 5.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 335 11 11

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

zawiera wedle analizy c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kaloryi, odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla mysłowieckiego. Węgiel z kopalni Bory wagonami lub w mniejszych ilościach z dowozem i zniesieniem do piwnicy, poleca jedyny, wyłączny skład węgli z kopalni Bory

Adolfa Blumenfelda

Kraków, ulica Pawia 12. Telefon 59.

Poleca również najlepsze gatunki **węgli górnośląskich** dla gorzelń i celów przemysłowych wagonami, lub w mniejszych ilościach dla opału domowego, z dowozem i zniesieniem do piwnicy. 872 3 14

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski 140 29 0

morelową	8 koron	za 5 kg.
malinową	8 „	
jabłkową	6 „	
mieszaną	5 „	

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką

Parowa Fabryka cukrów

Brandstädtera we Lwowie.

W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

KASZEL

Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel.

5245

notar. uwierz. świadectw potwierdza pomocną skuteczność

KAISERA

karmelków piersiowych

z 3 jodłami.

Wybróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, nieżytowi krtani, upoczywemu kaszlowi.

Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 80 halerzy.

Mają na składzie w Krakowie: K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., Zopoth i Sp. drog. K. Jędrzejowski drog., J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, A. Reifer drog., Antoni Pachucki drog., J. Hanak drog., M. Proń apt., Z. Marcoin apt., J. Wiśniewski drog., Stradom 7., Wincenty Grabowski apt., Ludwik Rosenberg apt., Maryan Doskowski apt. pod Białym Orłem. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., Ludwik Georgeon mag. farm. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. pod Opatrznością. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. pod Aniołem. **W Wieliczce:** Mr. Zygmunt Stehlik. Dr. Z. Miczyński c. k. apt. salinarna. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Żabnie:** K. Maryanowski apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **w Limanowy:** Witołd Zubrzycki apt.; **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt.; **w Starym Sączu:** K. Bojarski apt.; **w Grybowie:** Józef Hodbod apt.
170 12 24

D. E. Friedlein - Kraków

Rynek 17.

416 11 15

	Koron
A. Baumfeld Sam na sam z duszą kapłanką	1·50
A. Baumfeld. Andrzej Towiański i Towianizm	1·80
A. Chybiński. „Bogurodzica" pod względem historyczno-muzycznym	1·60
T. Miciński. Życie nowe	—·40
Z. Niedźwiedzki. Czarna pantera, fraszki	3·20
M. Olszewski. Rozwój malarstwa polskiego (Od baroku do Matejki) 29 ilustracyi, oprawne w płótno	1·10
I. Pruszyńska. Najdalszym, poezye	1·50
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	1·20
C. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy	3.—



Nie może być nigdy zbyteczną ostrożność, gdy chodzi o zdrowie i piękność. Nie należy więc używać kosmetyków, które za sobą mają tylko szumną nazwę, a nie poleca ich doświadczenie. Natomiast rozgłos, zdobyty przez **krem Simon** jest pewną rękojmią, że od niego niema lepszego środka do zatrzymania świeżości i elastyczności skóry na twarzy. 311 2 12

Czy ma Pan piasek?



FABRYKA MASZYN ENDLERA

w Pfaffstätten obok Wiednia

dostarcza wszystkich gatunków maszyn i **modeli do wyrobu dachówek cementowych** jakoteż wszelkich wyrobów betonowych.

Na życzenie kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

885 1 0

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 219/3 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA

Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 440 4 0

Nieodwołalnie dnia 2 kwietnia 1908 ciągnienie.

Loteryi na ogrzewalnie

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 koron. 771 1 8

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000 i 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po strąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej. — Losy po 1 koronie kupować można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń, I, Spiegelgasse 15.

Bank Zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.,

począwszy od 1 stycznia 1908 r. podwyższył stopę procentową **od wkładek oszczędności na**

6% **od sta.**

297 15 15 *Dyrekcya.*

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



14 5 0

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideał, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską,** do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 79 23 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

8.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1,00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ — Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

100 koron nagrody.

Zginął pęk kluczy wotheimowskich (6—7 sztuk) na srebrnym długim łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w Krakowie do domu przy ulicy Długiej l. 39, parter na lewo, gdzie otrzyma 100 koron nagrody. 881 2 2

W Pensyonacie im. Sobieskiego

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów

ul. Stachowskiego 12, II p.,

będą od 1-go lutego b. r. 2 wolne miejsca do zajęcia.

Konwersacya niemiecka pod kierunkiem fachowego pedagoga Niemca przymusowa. Szwedzka gimnastyka codziennie.

Jak najtroskliwsza opieka rodzicielska w każdym kierunku zapewniona. Wikt dostatni i zdrowy. 816 3 7

200 koron miesięcznie może każdy zarobić. Szczegóły za darmo, opłacone na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego, Lwów, Kilińskiego 1. 683 4 9

Tajemnice

powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych wszystkich stanów i zawodów. Przez Dra M. Harveya. Cena 1 K 50 h, z przesyłką pocztową 1 K 65 h, za zaliczką 2 K 15 h. Do nabycia w księgarniach. — Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, Rynek gł. 23. 770 3 5

Dwie młode osoby

dobrze wychowane, z których jedna ma władać językiem niemieckim, druga francuskim, pragnące się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdą stałe zajęcie w **Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego** (św. Jana 6). 702 6 6

Przy zmianie półrocza

przyjmę 1 lub 2 uczniów w opiekę z utrzymaniem. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **742**. 742 7 0

Większa Partya

Starego Wina Maślacz

łagodnie wytrawnego, nieco słodkawego, nadzwyczaj dobrego 1 flaszka złr. 1·50,

W HANDLU JAKÓBA PIEKŁY

w Podgórzu.

Odbiorcom z Krakowa przy 5-ciu flaszkach odsyłam i opłacam akcyzę. 748 2 10

Panna

lat 29, brunetka, dobrej tuszy, w braku czasu i znajomości życzyłaby sobie tą drogą zawrzeć znajomość z mężczyzną religijnym, w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Jedność".** 896 2 2

W dobrach

W. Krawczyka i Lorenza na granicy węgierskiej są ogromne lasy od 100 do 150 lat mające, bukowe, wysokie i zwarte 650 m. do sprzedania, albo poszukujemy odbiorców na materyał dla stolarzy, kołodziei i bednarzy, po umiarkowanej cenie. Wiadomości bliższej udziela właściciel dóbr **W. Krawczyk** w Chabówce, lub **E. Lorenz** w Krakowie, Długa 59. 796 2 6

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 767 4 20

Kapustę kiszoną

cienko szatkowaną i białą w nowem naczyniu z drzewa

po **100** kilo brutto za netto	. .	**9 K**
po **50** „ „ „	. .	**10 K**

za zaliczką wysyła

A. Brüll, Znoimo (Znaim).

Ruch elektryczny

urządzony hygienicznie zupełnie świeżo na sposób nowoczesny, a zatem największa czystość. 892 2 6

Poszukiwany lokal na cele przemysłowe

w oficynie przy ul. Straszewskiego, Podwale lub Basztowej, złożony z 3 obszernych i 3 mniejszych pokoi, od czerwca lub lipca 1908.

Mieszkanie w tym samym domu z 3 lub 6 pokoi pożądane (2 kuchnie).

Wiadomość pod **Z. Z. 50.** poste restante **Kraków.** 781 3 8

SŁABOŚĆ MĘSKĄ

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.

DRA RETAU'A

OCHRONA WŁASNA

Cena wydania polskiego 2 kor.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej, odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21 (Niemcy). 861 1 36

Wawelina.

Znakomite przetwory do czyszczenia i pielęgnowania zębów i ust. **Powszechnie używane. Wszędzie do nabycia.**

Hotel i restauracya Dungl

w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (I minuta od opery).

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu

znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. — Szybka usługa. — Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

231 9 12 **Ignacy Dungl**, właściciel hotelu.

Egzamin inteligencyjny.

W pierwszym i najstarszym w Galicyi c. k. rządowo upraw.

ZAKŁADZIE WOJSKOWO-NAUKOWYM

emer. Majora **A. KORNBERGERA i K. MOSCHENIEGO** **w Krakowie,**

rozpoczynają się w dniu **1 lutego 1908** nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do

Egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby

Staranna opieka, doborowe siły nauczycielskie, sumienna nauka, zapewniają najlepsze rezultaty egzaminacyjne.

Uczniowie kursu głównego rozpocząć mogą służbę wojskową już w dniu **6 października 1908 r.**, natomiast kursa wstępne umożliwią ukończenie nauki dość wcześnie i takim słabym uczniom, którzy już w roku 1909 znajdą się we wieku popisowym.

Zakład przygotowuje prywatnie również do **egzaminu dla wszystkich klas** szkół średnich i do **matury.**

Nauka języków i szermierki.

Dla zamiejscowych (a także dla uczniów publicznych szkół średnich) wzorowo urządzony, wszelkim wymogom pedagogicznego wychowania młodzieży odpowiadający

PENSYONAT

pod zarządem doświadczonych kierowników.

Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła bezpłatnie

Dyrekcya Zakładu

ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".

Ze Zakładem połączone jest **Biuro informacyjne** dla **wszelkich spraw wojskowych.** 734 5 5

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 41 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL"

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a temsamem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol"** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem"** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris".** 134 14 18

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 186 18 108

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. naszą Klientelę, że oprócz wszystkich artykułów technicznych, jako to: smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, materyały uszczelniające, węże gumowe i parciane, oraz artykułów do **instalacyi elektrycznego światła i motorów** i t. p. posiadamy w magazynach naszych **wielki skład i wybór**

Rur i Łączników

gazowych, wodociągowych i parowych,

które po cenach fabrycznych specyalnie polecamy naszym odbiorcom. 589 4 4

Składy i biuro techniczne **F. LORD** Ul. Floryańska 55, Kraków. Telef. 230.

„Nowości balowe"

Jedwabie na suknie, gazy, tiule, koronki, aplikacye, kwiaty, wstążki, wachlarze, rękawiczki, boa strusie i fantazyjne. Suknie odpasowane, tiulowe, fularowe, batystowe. „filtrowe czarne i białe".

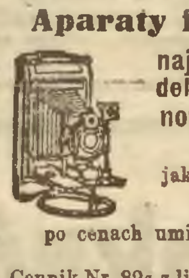
184 5 8

poleca po **najtańszych cenach**

Zimler i Spółka.

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 k.

Aparaty fotograf.



najnowsze modele wszelkich nowoczesnych typów, jakoteż wszelkie przybory po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju



instrumenty ze strunami **skrzypce** mandoliny, gitary, harmonijki

449 3 0

Szkatułki z muzyką



samogrające, jakoteż instrumenty korbowe z nutami metalowemi. Automaty.

Gramofony



z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy **Fonografy** z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. Prosimy o dokładny, wyraźny adres i stanowisko lub zawód.

Binokle Trieder-Goerza, Lornetki, perspektywy.

Bial et Freund w Wiedniu XIII/1.



Nie pruskie

lub pochodzące pośrednio z Prus gramofony i chrapliwe płyty szpilkowe, lecz **o silnym, pełnym i naturalnym tonie, nieniszczące się**

francuskie płyty Pathé

do grania bez szpilek, jak również precyzyjne

nowo-gramofony

sprzedaje za gotówkę i na raty

Agence franco-polonaise, Paris

Succursale Tarnów.

Membrany i płyty Pathé można zastosować także do każdego gramofonu szpilkowego. 830 2 5

Baczność!

149 12 15

Prawdziwe **ROSYJSKIE KALOSZE**

„ATHLET."

Zupełne poręczenie za jakość i trwałość.



Nie ślizgające się

PRAWDZIWE ROSYJSKIE KALOSZE

Patenty Nr 6888, 8020, 18564, 5373, 3422, 2374, 18597.

Żądać wszędzie tylko KALOSZY „ATHLET".

Dostać można w każdym lepszym handlu tego rodzaju.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B, OBOK GŁ. TRAFIKI.

poleca 198 10 0

NOWOŚCI NA KARNAWAŁ

W niedziele i święta zamknięte.

Pokoik umeblowany przy inteligentnej osobie tanio do wynajęcia lub za konwersacyę francuską. — Zgłoszenia: Zwierzyniec l. 6, I piętro. 852 2 2

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 174 12 52

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35.** 151 27 43

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I. p.

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można w każdej chwili, w m. styczniu i lutym br. **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielsk., francusk. i niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu. Nadto dnia 1 lutego br. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** jęz. **francusk. i niemieckiego** za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie 10 złr. za kurs 4-miesięczny.

499 7 8

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 20 0

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34. I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 112 55 100

Proszę żądać tylko prawdziwej kiszonej

Kapusty Morawskiej

z pól hanackich, oraz

Ogórków Znoimskich

po niżej cen fabrycznych.

O łaskawe zamówienia uprasza

JULIUSZ SPIRA

fabryczny skład kapusty i ogórków znoimskich. **Kraków, ul. Kolotek 4.**

Na żądanie wysyłam cennik odwrotną pocztą. 722 8 15

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na wiek, płeć lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela **„BYT"** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, Kołłątaja 2. 287 16 25

Na karnawał!

Suknie balowe, gotowe, paryskie modele, kostyumy, toalety wizytowe, bluzki gazowe, koronkowe — poleca

magazyn sukien damskich

Rottenberg-Lipschütz

w Krakowie, ul. Mostowa 8.

Zamówienia wykonuje się w 24 godz. — Ceny bardzo przystępne. 699 8 3

Dobre harmonijki K 4·80.

Sprzedanych 50.000.

Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 656³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·40**
Nr 305³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**

Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 644 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu opłacony za darmo. 610 6 20

Perskich dywanów

wielki transport otrzymała : : : i poleca firma : : :

Dr NIEC i Ska Kraków, Szewska 20.

(Ceny bez konkurencyi).



877 2 6

Przez lekarzy wielokrotnie jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniu zalecany.
Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Koncypient z 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady. Dr Funkenstein, Tarnów. 925 1 3

Pies

bart rosyjski, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Batorego 16, u stróża. 924 1 3

Biuro nowości technicznych

Kraków, Sławkowska 30.

Wysprzedaż kas ogniotrwałych 15%, niżej cen fabrycznych. 923 1 3

Pokój kawalerski

frontowy na I piętrze w Podgórzu każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Rejtana, u portyera. 927

Który

z Panów cm. radców sądowych chciałby otworzyć kancelaryę adwokacką na prowincyi w miejscu bez adwokata, zechce się zwrócić pod adresem **H. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 890 1 3

Uczeń

potrzebny do handlu korzennego **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 906 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 184 0

Koncypient

(izraelita) z 2-letnią praktyką prowincyonalną poszukuje posady na prowincyi od 1 kwietnia względnie od 1 maja. Zgłoszenia pod **A. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 891 1 3

Cukrowe Zastawy

na 842

BALE i RAUTY HERBATKI itp.

urządza gustownie z całą zastawą

CUKIERNIA LWOWSKA

JANA MICHALIKA

Floryańska 45. Telefon 466.

Anglik powrócił i udziela lekcyi. Sławkowska 28. 920 1 12

Do egzaminu inteligencyjnego

przygotowuje były kapitan i profesor szkoły kadeckiej. Zgłoszenia pod **53** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 921 1 9

Poszukuje posady panna pisząca biegle na maszynie. **E. A.** poste restante **Kraków.** 905 1 2

Maison de Blanc

przyjmie zaraz 931 1 2

2 pomocników.

Fortepian krótki

Heizmanna tanio do sprzedania. Dietla 99, I. piętro. 908 1 3

Króliki rasowe.

W każdą niedzielę, w godzinach raunych (8—11) na rynku krakowskim nabywać można króliki rasowe z pisemnem poświadczeniem dnia urodzenia takowych (dla racyonalnego hodowcy niezbędnem). 898

Dla powiatu **Kraków-Podgórze** poszukuje Generalna Reprezentacya Banku „SLAVIA" we Lwowie

zdolnych agentów

dla ubezpieczeń życiowych i ogniowych. Zgłoszenia pisemne z podaniem curriculum vitae. 899 1 2

Znakomite

pieczywka deserowe

otrzymał i poleca 728 10 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.
Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast.

Uczeń miejscowy z 4 gimn. ukończoną potrzebny. — Droguerya Magistra Farmacyi J. Hanaka & Comp. Kraków, Szewska 5. 909 1 9

Zawiadomienie.

Niżej podpisani piekarze czarnego pieczywa w śródmieściu i cech białych piekarzy, powiększając z dniem 1 lutego wagę wszystkich gatunków swego chleba, tak żytniego jak drożdżowego i pszennego.

Zaś chleb ciemny wyrabiany na sposób morawski **zniżają** o 4 halerzy na bochenku, pozostawiając wagę niezmienioną, tak, iż bochenek ciemnego chleba, za który dotychczas wszędzie płacono w sklepikach 44 halerze, teraz będzie kosztował 40 halerzy.

Zaznaczamy, iż cenniki naszego chleba stosownie do rozporządzenia Magistratu będą się znajdować w każdym sklepiku.

Z poważaniem

Za cech białych piekarzy: **Leon Bałuk**, starszy. **Piekarnia Gornych Królewskich Młynów**, Łobzowska 5. **Piekarnia Wiejska**, ul. Krowoderska l. 130. **Piekarnia Polska**, ul. Długa 17. 907 1 3

Na bale

poleca nowo otworzony

Bazar Okazyjny

przy ul. Sławkowskiej l. 30.

w wielkim wyborze suknie, bluski, spodnice, rękawiczki, szale i t. p. po cenach bardzo niskich.

Bluski czysto jedwabne, strojne w najlepszym gatunku taftowe i mesalinowe po K 6·50 — 913 1 3

Dom Wasz jest dla Was piekłem

dopóki nie jest wolny zupełnie od robactwa. — Patentowane mydło „Fichtenin" zabija szybko i niezawodnie pluskwy, karakony, stonogi i wszelkie inne robactwo wraz z zarodkiem. „Fichtenina" jest najlepszym środkiem przeciw gzom, komarom i moskitom.
Nie zawiera trucizny, za co się ręczy! Można dostać wszędzie!

Fabryki Fichtenin Karola Ebela i Sp.
Stow. zarej. z ogran. poręką w Opawie.

751 1 10

Las dębowy do sprzedania

7 mórg blisko Krakowa przy gościńcu 3 klm. od stac. kol., może być i z ziemią sprzedany.

Wiadomość w obszarze dworskim Przebieczany, p. Wieliczka. 620 3 3

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek, który usuwa flegmę, łagodzi i uspokaja kaszel, a dolegliwości oddechowe leczy i zmniejsza ich ilość. Setki lekarzy wypowiedziały już swe zdanie o zdumiewającym szybkim skutku środka **Thymomel Scillae** przeciw wszelkim rodzajom kaszlu.

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka **K 2·20**, Pocztą opłatnie po otrzymaniu **K 2·90**. 3 flaszki po otrzymaniu **7 K.** 10 flaszek po otrzymaniu **20 K.**

Wyrób i główny skład

W APTECE B. FRAGNERA

c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

80 14 24

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 ? 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie, Rynek gł. L. 14 (dawniej Eile) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 202 6 8

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

największy magazyn OBUWIA

Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37 A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY
z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, najmodniejsze zapachy.
Wody do włosów.
Wody, Pasty i Proszki do zębów.
Glycerynę płynną i w tubkach zgęszczoną przeciw pękaniu skóry.
Pudry angielskie, francuskie i krajowe.
Puder brylantowy na włosy.
Puszki łabędzie do pudru.

Grzebienie | Szczotki | Lustra

G. M. Dostala proszek perłowy najnowszy środek toalet. Środki do czyszczenia plam.

Schampoo - Tarool, środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania twarzy.

Ochraniacze uszów od zimna i mrozu.

Podeszwy wkładkowe | Kalosze rosyjskie | Gumki pod obcasy.

Rurki do włosów. — Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże.
Pędzle i mydelniczki do golenia. — Paski do ostrzenia brzytew.

Gąbki toaletowe. — Wanny i miednice gumowe składane.
Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

PERFUMY
francuskie na wagę.
Mydła toaletowe pierwszorzędnych firm. Mydła warszawskiej fabryki H. Majewskiego i Synów. Najlepsze mydła kwiatowe karton 6 sztuk K 1·10. Mydła lecznicze. Kosmetyki. Brylantyny i olejki na włosy i wąsy. Saszetki do bielizny w różnych zapachach. Farby na włosy.
Prenumeratorom „KOSMETYKI" udzielamy odpowiedniego opustu przy zakupnach. 915 1 2

Środki do kadzenia.
Solt americain i Lewender.
Woń szpilkowych lasów. — Trociczki itp.

Aparaty i Preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców, jakoteż środki hygieniczno-kosmetyczne do pielęgnowania włosów polecone przez Lecznicę kosmetyczną Dra L. Lustera.

Prenumeratorom „Kosmetyki" udzielamy odpowiedni opust przy zakupnach.

Cenniki darmo i opłatnie.

Tańczyć i skakać do woli

możesz Pani tylko

w Günsbergera

Sznurówce Front



Ceny z prawdziwemi sprężynami zegarkowemi od **K 16** wzwyż.

Ceny z prawdziwym fiszbinem od **K 25** wzwyż.

Czyni ona figurę bardzo elegancką, bardzo powabną, nie wywierając żadnego ucisku na ciało.

Po otrzymaniu należytości wysyłamy wszędzie zupełnie opłatnie, ponosząc wszelkie wydatki.

Heinrich Günsberger & Sohn, Wiedeń

Rok założenia 1874.

Miejsca sprzedaży:
I., Kärntnerstrasse 9a, obok Theyra i Hardmutha. Telefon 247.
I., Hoher Markt 10, vis-a-vis vom „Schwarzen Hund".
III., Hauptstrasse 7, w pobliżu stacyi kolei miejskiej, Główny Urząd cłowy. Telefon 6772. (Pracownia i oddział wysyłkowy). 540 3 4

Karetki, Sanie

jedno i dwukonne, landa, powozy, wózki, wszystko nowe i używane w wielkim wyborze do sprzedania w pracowni powozów 289 10 10

Ignacego Grządziela

w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, **bole uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze,

ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

113 11 20

A. HAWEŁKA — KRAKÓW

poleca bardzo smaczne:

1 bt. Barsac kor. 2·50 914 1 6
1 bt. Mèdoc „ 2·50

oraz wszelkie inne gatunki win francuskich białych i czerwonych z Bordeaux i Burgundyi.

UTRZYMANIE ŻOŁĄDKA ZDROWYM

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! **Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.**

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. **Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1.** Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 82 12 20

Zdolnego pomocnika

poszukuje firma **Porebski i Zmiler**, Kraków, Rynek. 939 1 6

Kilku krawców

i **jednego kucharza**, jako drugiego, do oficerskiej menaży, którzyby zechcieli dobrowolnie wstąpić do wojska przyjmie się przy I-szej dywizyi trenu w Krakowie. 903 1 2

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 10 przed południem do 1 po południu w koszarach trenu, ul. Zwierzyniecka l. 16 w Krakowie.

Motor 3 konny naftowy

używany tanio do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w Biurze Universum, Basztowa 19. 879 2 3

300 koron

ofiaruję temu, kto mi wyrobi posadę magazyniera, kasyera, ekonoma lub inne zajęcie albo interes. Zgłoszenia listowne pod **831** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 831 2 3

Wszyscy lekarze



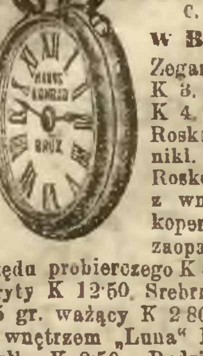
polecają mydło „Feeolinę" ponieważ zmarszczki, fałdy twarzy, trądziki, pryszcze, czerwoność nosa itd. po użyciu „Feeoliny" znikają bez śladu i ponieważ „Feeolina" jest zarazem najlepszem mydłem toaletowem do codziennego użytku. Mydło „Lowakryna" jest najlepszym środkiem do czyszczenia, do pielęgnowania i do upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy, sprawia że włosy są bujne i miękkie. **Cena mydła „Feeolina" lub „Lowakryna" za kawałek 1 K, 3 kawałki K 2·50, 6 kawałków K 4, 12 kawałków K 7.** Wysyła firma **M. Feith Nachf.**, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45. Nadto dostać można w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie. 649

Polski Cennik

na rok 1908

z przeszło 3000 ilustracyj wysyła na żądanie każdemu

gratis i franko



Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANNS KONRAD

c. i k. nadw. dostawca

w Brüx Nr 643 (Czechy).

Zegarek niklowy remontoir K 3. System Roskopf Patent K 4. Oryg. szwajcarski Syst. Roskopf Patent K 5. Regestr. nikl. kotw. zegarek rem. Adler Roskopf 7 K. Pozłacany rem. z wnętrzem „Luna" podwój. kopertą K 8·50. Srebrny rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K 8·40. Srebrny rem. podw. kryty K 12·50. Srebrny opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2·80. Ruski Tula remontoir z wnętrzem „Luna" K 10·50. Zegarek z Kukułką K 8·50. Budzik K 2·90, z tarczą świecącą w nocy K 3·30, Kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. — Proszę żądać polskiego cennika. 932 1 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski